

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamowe otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

**Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.**  
**"Przewodnik naukowy i literacki",** dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują ości i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierzocni i miesięczni ze dopłatą pierwszy 75 ct., drudy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.  
**"Tygodnik Ilustrowany"** dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 3 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16; złr. półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ówierócznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówieróczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ówierócznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejetonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1893 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazy z przeszłości, pierwszorzędných

autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Po ukończeniu powieści Wincentego hr. Łosia, drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale fejetonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d. i t. d.

Dla „Przewodnika“ pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1893 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

rocznie	10 zł. — ct.
półrocznie	5 „ — „
kwartalnie	2 „ 50 „
miesięcznie	— „ 84 „
rocznie	12 zł. 60 ct.
półrocznie	6 „ 30 „
kwartalnie	3 „ 15 „
miesięcznie	1 „ 5 „

## CZEŚĆ URZĘDOWA

### Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyśkowej i racicowej w kraju, uchyla się tutejsze rozporządzenie z dnia 3 października b. r. l. 78.361, o ile ono się odnosi do powiatów: bohorodeczańskiego i horodeńskiego i rozporządzenie z dnia 16 października b. r. l. 81.832, którem zaliczono powiaty: kałuski, nadwórniański i rohatyński do zapowietrzonej przestrzeni kraju i zezwala się ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacjach kolejowych w wymienionych powiatach.

Miejscowości w tych powiatach położone, a dotąd jeszcze zapowietrzone, pozostają i nadal zamknięte aż do wygaśnięcia w nich zarazy.

Przy wywozie nierogacizny poza granice kraju stosować należy postanowienia rozporządzenia ministerjalnego z dnia 8 grudnia 1889 Dz. p. p. nr. 188.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 grudnia

W jednym z ostatnich numerów *Figara*, widzieć można wśród szeregu innych okolicznościowych rycin, także rysunek, wykonany niedbale, przedstawiający pomysł nie nowy, zastosowany jednak dobrze do sytuacji: ogromny niedźwiedź trzyma w łapach olbrzymi kamień i tym kamieniem zamierza spędzić muchę, która usiadła na twarzy le-

żącej u stóp jego kobiety. Niedźwiedziem tym jest ankieta panamska, kamieniem sam panamski skandal, kobietą zaś trzecia republika. Nie trudno odgadnąć, jaki los ją czeka z chwilą, gdy kamień wyleci z rąk niedźwiedzia... Jest w pomysle tym trochę gryzącej ironii, jest w nim trochę złośliwości, ale jest w nim także wiele prawdy. W ostatnich dniach sprawa panamska przybrała takie rozmiary, nabrała takiego charakteru, iż najbardziej nawet pesymistyczne obawy i pro-roctwa co do ostatecznego rozwiązania wypadków, wstrząsających obecnie Francją, nie mogą być uważane za przesadzone.

Kiedy przed kilku dniami pisaliśmy o przesileniu, spowodowanym przez ustąpienie gabinetu Loubeta, a wywołanem już także sprawą panamską, wyraziliśmy zdanie, iż sprawa ta nie zakończy się na tem jednym przesileniu, że pociągnie ona za sobą dalsze jeszcze wstrząśnienia, że przesilenie, wywołane przez nią we Francyi, ogarnie wszystkie stosunki publiczne: parlament, poszczególne władze, prezydenturę, ustrój państwa nawet... Dzisiaj ze smutnego tego programu spełniły się już niektóre punkta, a jeżeli żaden nadzwyczajny wypadek nie powstrzyma normalnego już teraz rozwoju fatalnej tej sprawy, i dalsza część programu spełnić się może.

Gdy zaledwie po wielu trudnościach załatwiono jako tako gabinet, na pierwszym zaraz posiedzeniu Izby posłów, na którym gabinet ten jej się przedstawił, okazało się, że zamiast powstrzymać nadmierne wybijanie prerogatyw komisji panamskiej, gabinet ten skapitulował przed nią, i on, który w deklaracji swej „jak najmocniej“ zaznaczył swoje „stanowcze“ zapatrywania co do rozdziału władz w uporządkowanym państwie, nie tylko nie zaprotestował przeciw nadawaniu tej komisji władzy sędziowskiej, lecz owszem sam wręczył jej wszystkie akta śledcze w procesie panamskim, sam przyznał jej wszystkie atrybucye sędziego! Tak więc powstało obok rządu ciało drugie, które po nad tym

Z cyklu: „Nemczys życia“.

## II. AKTORKA.

XV.

(Ciąg dalszy).

Książę mi się rzucił na szyję. — Zbawco mój! zawołał. Może z rąk twych odzyskam życie... A teraz chodź, tam na ciebie czeka Wanda...

— Książęna jest tutaj? — Jest! — Chodź! błagam cię. Zapomnij o wszystkim. Ona dziś tak cierpi, tak cierpi!

Pociągnął mię za sobą! Na dole czekał nas ekwipaż Korybutowicza, który nas wkrótce zawiózł do pałacu Korjatyńskich.

Za chwilę byliśmy w salonie, który mi się wtedy wydał niezwykle ponurym. Na przeciw mnie podeszła książęna. Oczy moje spoczyły na jej siwych, niemal białych włosach. Nikt by tej kobiety, ale to nikt nie poznał. Cierpienia i upokorzenia zmieniły jej twarz, na której zdawało się niepozostało nic z dawnego wyrazu pychy i uporu.

— Panie! — ozwała się do mnie książęna. — Niepoznasz mnie — zmieniłam się powierzchownie zupełnie. Ale i duszy mej być niepoznał. Umarła we mnie kobieta, żyje tylko matka. Ratuj nas, ratuj!... Jeśli zechce — mówiła dalej książęna z wolą — jeśli zechce ta Fatini, dam jej pół miliona! milion! dam jej moje brylanty i perły, ale niech mi odda syna! Jeśli Edward zechce, uklęknie przed nim, błagając go o przebaczenie.

Mimowoli w obec tej szczerzej boleści matki uczułem się wzruszony i ponowiłem dane już Korybutowiczowi przyrzeczenie współdziałania.

W kilka dni później przejeżdżali Celina i Leon powracając z Biarritz do kraju. Przybyli o godzinie szóstej wieczór, aby najbliższym pociągiem t. j. o godzinie jedenaściej w nocy, odjechać dalej drogą żelazną Nadwiślańską na Wołyń.

Pannie Narkiewicz rzeczywiście morskie kąpiele posłużyły, chociaż Leon twierdził, że Celina nie jest dobrze wyleczoną. Miewa — mówił — codzień niemal chwile moralnego przygnębienia, które jest złowrogim. Nieraz się zamyślił i dopiero łyż, stając jej nagle w oczach, zmuszając ją do ocknienia się. Celina dotąd nie zapomniała Edwarda i wiem, że go nie tak łatwo zapomni. Boję się, by jej sił fizycznych nie zabrakło. W rozmowie z Celiną nie potrąciłem ani słówkiem o przeszłości, — mówiliśmy o literaturze, o nowych rozpoczętych jej pracach, wreszcie o jej powrocie do Warszawy, który zdawał się ją cieszyć.

— Odetchnę tu — mówiła Celina — oddam się zupełnie pracy, myślę spożytkować obserwacye moje, jakie w Biarritz pozyskiłam.

Książęna dowiadywała się z niewyczerpaną dobrocią o zdrowie panny Narkiewicz, w której teraz złożyła wszystkie swe nadzieje. Zdawała się rzeczywiście najzupełniej przeistoczona. — Pycha jej i gwałtowność wybuchały teraz tylko w obec Korybutowicza, na którego całą winę zwała, spychając na niego odpowiedzialność za wszystkie poprzednie piekielne intrygi i niekczemności. Odbywały się między nimi z tego powodu gwałtowne i gorszące sceny, których nieraz musiałem być świadkiem.

XVI.

W kilka dni później dowiedziałem się z dzienników o przybyciu do Warszawy panny Adeliny Fatini. Oczywiście i Edward był z nią. Poruszony tą wiadomością, pobiegłem do pałacu Korjatyńskich, gdzie w gabinecie księcia zastałem i jego żonę, widoczną w najwyższym stopniu rozdrażnioną. Zakomunikowałem im wyczytaną wiadomość.

— Wszystko stracone! — jęknęła książęna. — Zkądinąd donoszą nam, że nie ma już żadnej przeszkody do małżeństwa. Edward dziś jeśli zechce, może wziąć ślub z tą... awanturnicą!

Korybutowicz tak był przerażony, a książęna tak bardzo zrozpaczona, że u nich żadnej nie mogłem szukać rady. Książęna po raz pierwszy może w życiu traciła głowę. Pożegnałem ich i postanowiłem sam działać. Przedewszystkiem udałem się więc do Edwarda.

W Brulowskim hotelu, na pierwszym piętrze zajmował on wraz z Adelina apartament, składający się z kilku numerów. W przedpokoju panował tłok zwykły o tej godzinie u wielkich artystek. Stali komisanci sklepów z pudłami, interesenci i inne tym podobne figury. Wśród nich poznałem po wygolonych twarzach dwóch aktorów i jednego reportera.

— Czy hrabia przyjmuje? — zapytałem lokaja w przedpokoju. Lokaj wskazał mi drzwi na prawo. Uchyliłem je i znalazłem się w objęciach Edwarda. Długo rozmawialiśmy o rzeczach obojętnych. Wreszcie zagadnąłem Edwarda, gdzie i kiedy podnieść należne mu odemnie pieniądze, złożone już w banku. Hrabia się lekko zmieszał.

— Myślałem — odparł — że ci one jeszcze mogą się przydać. Nie potrzebuję ich. W Kijowie zaciągnąłem pożyczkę u mojego adwokata. Fundusz ten aż nadto nam wystarczy do chwili ukończenia procesu. Nie wiem, co matka moja uczynić zamie-

rza — podchwycił z lekkim śmiechem — nie chodzi mi tu o parękroć sto tysięcy, które wiem, że słusznie jej się należą... Dobrowolnie bym je ustąpił. Po co ten skandal? ten dalszy ciąg skandali?

— To jest rzecz, która mnie — podchwyciłem czempredziej — przez wzgląd na moją przyjaźń dla ciebie, niewymownie boli...

— Oóż ja jej zawiniłem? Przeszkadzali mi w uzyskaniu papierów do małżeństwa... Przeszkadzają mi w odebraniu majątku...

— Ale papiery... już masz? — Edward spojrzał mi bystro w oczy i odparł:

— Mam! — Więc ślub twój jest na porządku dziennym?

— Musimy tu zamieszkać jakiś czas — ciągnął — z powodu głoszenia zapowiedzi, jeśli od nich nie uzyskamy dyspensy...

Tu po chwili namysłu, zacząłem przedstawiać Edwardowi rozpacz jego matki. Co tylko mi serce dyktowało, mówiłem i zdawało mi się, że go poruszam. Błagałem go, aby się widział z matką, która pragnie przycisnąć go do stroskanego serca.

Edward się zamyślił i po długim milczeniu odrzekł wahająco:

— Pomyśl nad tem. Jest to zbyt niespodziewany zwrot, abym, nauczony doświadczeniem, nie miał go podejrzywać... Pomyśl nad tem...

— Odpowiedz zaraz! stanowczo! nalegałem.

— Niemogę...

W tej odpowiedzi czułem, że nie chciał nic postanawiać bez narady z Adelina. Ta kobieta osiedliła go zupełnie.

Opuściłem go więc, aby nie tracąc chwili czasu, porozumieć się z Ralskim. Zastałem go w teatrze. W wielkiej sali zawalonej teatralnymi rupieciami, usiedliśmy w kącie, zakryci jakąś dekoracją, na tekturowej



rzędem, czy obok tego rządu ma władzę, z tą jednak różnicą, że podczas gdy rząd jest odpowiedzialnym, ono nie może być przez nikogo pociągniętem do odpowiedzialności! — I na tem jednak nie dosyć, nie dosyć było jednego ciała, które ma współzawodniczyć z rządem, prowadzić go i uczyć jak powinien skandaliczną sprawę załatwić. Również na pierwszym zaraz posiedzeniu przyjęła Izba posłów znaczną większością wniosek Ramel'a według którego właściciele akcji panamskich utworzyć mają osobne konsorcjum, a konsorcjum to ma ścigać wszystkie osoby, zamieszane w przenieństwie panamskie. W uporządkowanych państwach, gdy podejrzenie sprzeniewierzenia wydaje się być uzasadnionem, ściganie przewierców należy już do organów sprawiedliwości; oddanie zaś tej władzy sądowej konsorcjum, złożonemu z ludzi, posiadających tę jedyną kwalifikację, iż w wykryciu prawdziwego stanu rzeczy mają interes materyalny, z ludzi zatem, którzy w postępowaniu swoim kierować się mogą jedynie pobudkami osobistymi, — nie ma chyba nic innego na celu, jak stworzyć jeszcze jedną komisję śledczą, i to komisję z nieograniczonym zakresem działania!

W obec takiego stanu rzeczy było zupełnie naturalnem, iż generalny prokurator państwa, znakomity urzędnik i obywatel względem republiki, którą uratował wspólnie z Constanssem od zamachów Boulanger'a, zastąpiony, p. Quesnay de Baurepaire, zrezygnował z ciernistego swego urzędu i usunął się na stanowisko, stojące zdala poza prądem namiętności, obudzonych panamskim skandalem.

Tymczasem rozwój sprawy przyniósł nowe szczegóły, które charakter jej zaogniły, a ogólne przesilenie uczyniły jeszcze głębszem, jeszcze bardziej wstrząsającym. Pogłoska o sprzysiężeniu monarchistów przeciw republice, wywołała dyskusję, wśród której padły słowa, skierowane przeciw p. Clemenceau. Głośno ten kondotier parlamentarny czekał tylko na to, i w odpowiedzi sypnął enuncjacyami, które sprowadziły natychmiast nowe przesilenie ministryalne; znamy je: to p. Rouvier ustąpił. Rewelacje organu p. Clemenceau i innych pism oskarżają jednak nie tylko p. Rouviera, one targają się także na inne osobistości, składające dzisiejszy gabinet, a charakterem swoim budzą tak poważne myśli, iż nie wydaje się przesadną pogłoska, z którą wystąpiła *Authorité*, pogłoska, że p. Carnot jest zdecydowany usunąć się ze stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej.

I może nie będzie innego wyjścia. P. Sadi Carnot jest niezawodnie człowiekiem, od którego zdaleka trzymać się muszą wszelkie podejrzenia; — ale p. Carnot przecież w czasach, w których rozgrywały się poszczególne epizody skandalicznej historii panam-

skiej, znajdował się zawsze w wielkiego ołtarza Rzeczypospolitej i musiał wiedzieć, co się dzieje. Dla czego w czas temu nie starał się zapobiedz, dla czego przyjmował wśród takich stosunków urząd prezydenta?

## Rada Państwa.

(CLXXXII posiedzenie Izby poselskiej).

\*\* Wiedeń, 13 grudnia. (Korespondencya Gazety Lwowskiej).

W obecności posłów, liczącej zgromadzonych, niż na posiedzeniach ostatnich, i wszystkich członków gabinetu, z wyjątkiem hrabiego Welsersheimba, zagaja Prezes Smolka posiedzenie o godzinie 11 min. 15.

Lwowskie Towarzystwo gospodarskie petycyonuje o wydanie ustawy w sprawie przymusowego zabezpieczania się od szkód w wypadkach zarazy u bydła, tudzież w sprawie wydania ustawy dla tłumienia choroby perłowej u bydła; leśniczy rządowi z Galicyi i z całej Austrii petycyonują o zaliczenie ich do jedenastej klasy urzędniczej, o obniżenie lat pełnej emerytury z 40 na 35 i o nadanie im kwoty ryczałtowej na utrzymanie konia.

Posel Steinwender składa na stole prezydialnym i usnie motywuje wniosek następujący: „Ustanowić osobną komisję z 24 członków, któraby orzeczenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, polecające magistratom miast Celowca i Cilli przyjmować słoweńskie podania i po słoweńsku odpowiadać, jakoteż wszystkie inne wydane rozporządzenia językowe roztrząsnęła pod względem legalności i praktyczności, i któraby następnie zdała Izbie sprawę lub poczyniła swe wnioski“. Wnioskodawca żąda, aby wniosek ten uznano za pilny.

Izba 227 głosami przeciw 87 głosom oświadcza się przeciw traktowaniu tego wniosku jako nagłego. Przeciw, głosowała cała prawica wraz z Młodocechami; Rusini usunęli się od głosowania, z wyjątkiem posła Ochrymowicza, który głosował zgodnie z Kołem polskiem. Wniosek Steinwendera będzie przeto traktowany wedle zwykłych przepisów regulaminu.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowej dyskusji budżetowej, mianowicie nad tytułem: „Kierownictwo centralne“ etatu Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pos. Rutowski omawia sprawy asekuracyjne w tym duchu, że najważniejszy wzrósł rządowy nad towarzystwami asekuracyjnymi jest niedostateczny, a wczorajsze oświadczenia panów komisarzy rządowych pod tym względem nieuzupełniły zadowalające; wobec coraz większego wzrostu sum powie-

rzonych towarzystwom asekuracyjnym powinna też kontrola rządowa być ściślejsza i surowsza. Zresztą niektóre gałęzie asekuracji, mianowicie od ognia i gradu, mogą mieć powodzenie prawdziwe tylko pod warunkiem przymusu asekuracyjnego na zasadzie wzajemności, skoro asekuracja dobrodlna w towarzystwach prywatnych jest zbyt droga, a brak przymusu przyczynia się do ogromnych strat mienia. Mowca wyznaje że jest zwolennikiem krajowego monopolu asekuracyjnego co do asekuracji od ognia i gradu. Rządowi wytyka, że w mowie od Tronu dnia 11 kwietnia r. z. zapowiedział, iż wniesie projekt ustawy o asekuracji przymusowej, wczoraj zaś przez usta komisarza rządowego oświadczył, iż projekt weale jeszcze nie jest w przygotowaniu, bo Rząd dopiero zastanawia się nad nim. W przypuszczeniu, że Rząd wprowadzi rzecz w stadium bliższe urzeczywistnienia, mowca zaleca nie wydawać koncesyj nowym towarzystwom asekuracyjnym, które po zaprowadzeniu zmonopolizowanej na kraje asekuracji przymusowej mogłyby rościć sobie jakieś pretensje z tytułu praw nabytych, boć to nierozstrzygnięta jeszcze kwestya, ażali prywatne towarzystwa asekuracyjne, w razie zaprowadzenia zmonopolizowanej asekuracji przymusowej, t. j. w razie nieuchronnego upadku swego, nie mogłyby słusznie żądać wykupna prawa swego. Oprócz niewydawania nowych koncesyj powinien Rząd aż do chwili przeprowadzenia zmonopolizowanej asekuracji przymusowej o wiele surowiej wykonywać swe prawo nadzoru nad towarzystwami prywatnymi. Drugim tematem mowy pos. Rutowskiego jest sprawa emigracyjna, z szerególnem uwzględnieniem wychodźstwa ludu wiejskiego z Galicyi. Mowca żąda uregulowania spraw wychodźczych z pomocą ustawy.

Nowo wybrany z berneńskiej Izby handlowej poseł A u s p i t z (który zkadina dawniej już posłował aż do unieważnienia mandatu przez Izbę) składa przyrzeczenie na konstytucję.

Pos. Kronawetter w bardzo długim wywodzie krytykuje postępowanie władz w sprawach wolności osobistej, przytaczając wypadki nielegalnego, zdaniem mowy aresztowania, wydawania i wydawania osób w ręce władz zagranicznych, a dziwiąc się przytem, że od początku ery konstytucyjnej żaden prokurator nie ścigał jeszcze żadnego urzędnika za naruszenie konstytucyjnych praw obywateli. Takie pociąganie organów rządowych do odpowiedzialności przed sądem karnym powinno być zaprowadzone, ale oprócz tego powinny organa te odpowiadać przed sądem cywilnym za straty materyalne, które z ich winy ponoszą obywatele. Wnosząc dwie rezolucje, wywodzi mowca, że Izba mogłaby znieślić Rząd do poszanowania swoich rezolucyj tym sposobem, iż nieuchwalałaby

budżetu, dopóki Rząd nie zdał Izbie ściśle sprawy ze sposobu załatwienia rezolucyj poprzednio uchwalonych. W jednej rezolucji żąda mowca aby wezwał Rząd do wniesienia projektu ustawy o cywilno-sądowej odpowiedzialności urzędników za straty ponoszone z ich winy przez obywateli Państwa; w drugiej żąda wniesienia projektu ustawy regulującej sprawę wydawania osób za granicę i wydawania ich w ręce władz zagranicznych na zasadzie jawnego postępowania kontryktorycznego.

Obie rezolucje dostatecznie poparte, przekazano komisji budżetowej.

Na wniosek pos. Włodz. Gniewosza zamknięto dyskusję 78 głosami przeciw 69 głosom.

Pos. Russ wnosi na piśmie zapowiedzianą dawniej rezolucję w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Libercu.

Rezolucję tę przekazano komisji budżetowej.

Mowcami generalnymi wybrano: za tytułem pos. Czecha, przeciw tytułowi pos. Brzorada.

Pos. Kraus wnosi zamknąć posiedzenie (godz. 4).

Izba odrzuca ten wniosek.

Pos. Czech na wywody Kronawettera, że w Galicyi osoby wydawane są władzom rossyjskim tajnie, w nocy, sposobem li administracyjnym, oświadcza, iż są to sny na jawie; coś takiego w Galicyi się nie zdarza. Mowca bierze sobie za właściwy temat sprawy weterynaryjne. Urządzenie w Galicyi stacyi weterynaryjno-kontumacyjnej przeciw zarazie pyskowej i racicowej, okazało się instytucją pożyteczną, ale zarazem też przynoszącą znaczny uszczerbek krajowi w zyskach handlowych, szczególnie w porównaniu z Węgrami, z kąd bydo bez oglądania swobodnie dostaje się na targowiska. Pod względem zarazy płucnej znowu Węgry szkoda handlowi całej Monarchii. Austria ma ustawę prawdziwie wzorową, ale kondotyca weterynaryjna z Niemcami wymaga nietylko od Austrii, lecz i od Węgier gwarancji przeciw zalekaniu zarazy do Niemiec; na Węgrzech zaś po dziś dzień nie się nie stało w celu zadośćuczynienia konwencji. Rząd austriacki przeto powinien nalegać na Węgry, aby wydały ustawę podobną do austriackiej. Mowca domaga się też u Rządu, aby starał się o pouczenie ludności o chorobach bydłych i sposobach na nie. Nakoniec zwraca się do P. Ministra oświaty z przedstawieniem, że lwowska szkoła weterynarska źle jest pomieszczona, tudzież że potrzebna jest rewizya regulaminu naukowego szkół weterynarskich.

Pos. Brzorad rozwodzi się polemicznie przeciw lewicy o bójkach między Niemcami a Czechami na Morawie.

Sprawozdawca komisji pos. Kathrein (zarazem drugi wiceprezes Izby) po

ławce. Opowiedziałem mu wszystko, co częścią wiedział od ludzi, częścią od Fatini, i zobowiązawszy go słowem honoru do tajemnicy, prosiłam o pomoc.

— Nie odmawiam jej — odparł aktor — nie odmawiam jej więcej, iż mojem zdaniem, Fatini, jeśli ma trochę oleju w głowie, powinna zrobić na ten interes i kwita.

— Słuchaj! — zawołałem do aktora — wiem, że jesteś porządny człowiekiem, ale wiem również, że ciężko pracujesz na swój codzienny chleb. Plan nasz wymaga zabiegów, troskliwości, chwytania okoliczności sprzyjających w lot, że tak powiem... Nie obrazisz się na mnie, gdy ci zaproponuję... 50.000 rubli, jeżeli Fatini porzuci Edwarda. Dam ci dokument na piśmie.

Aktor chwilę się wahał, ale gdy mu przedstawiłem cel szlachetny, propozycję przyjął. Pojechałem do księżnej, i uzyskawszy od niej bez żadnych trudności upoważnienie, dałem Ralskiemu pisemne zobowiązanie.

— Byłem miał czas... — szeptał aktor, żegnając się ze mną — ręczyłbym za powodzenie. Postarajcie się koniecznie, aby nie dano dyspensy od głoszenia zapowiedzi. W ten sposób zyskalibyśmy parę tygodni czasu... Słuchajno — wtrącił nagle — czy ten twój hrabia ma pojęcie, kto jest właściwie Fatini?

— Ja sam dobrze nie wiem, kto ona — odparłem.

— No, w takim razie bądź dobrej myśli... — zaśmiał się Ralski — Otworzymy oczy twojemu Edwardowi... Mądra ta Fatini — bąknął — sprytniejsza od matki — i pożegnał mnie, spiesząc na próbę.

Z lepszą nieco otuchą pojechałem do księżnej, którą wyprawiłem do biskupa, aby poczyniła starania, by odmówiono Edwardowi dyspensy od zapowiedzi, sam zaś pobiegłem na stacyę telegraficzną, z kąd wysłałem depeszę, naglącą Leona do przyjazdu z Celiną do Warszawy. Ułożyliśmy bowiem, iż Edward spotka się z Celiną u matki.

Upłynęło dni kilka, nie przynosząc żadnej zmiany. Edward nie chciał jeszcze zdecydować się na widzenie się z matką. — Rana jest zbyt świeża — mówił — a

ciągle ją drażnią. Pozwól, niech ochłonie, choć dni kilka.

Nalegać nie mogłem. Z drugiej strony Fatini, po pierwszym przedstawieniu była tak upojona swym sukcesem, iż zdawała mi się o niczem innym obecnie nie myśleć, jak tylko o swych rolach, toaletach i recenzjach teatralnych.

Ralski brał się energicznie do sprawy, a miał przedewszystkiem wybadać zamiary Fatini.

— Teraz chodzi o to głównie, by ślub odwlec i aby artystce czas ułatał w Warszawie piorunem, by następowały po sobie obiady i przedstawienia, próby i kolacje, bukiety i sukcesy z tak szaloną szybkością, aby im się tygodnie wydawały dniami, a dla mnie tygodniami były. W drugiej połowie listopada otrzymałem dopiero od Leona depeszę w odpowiedzi na moją. „Celina — donosił Leon — dowiedziała się o pobyecie Edwarda w Warszawie, i przyjeździe swego zaniechała na teraz. Osobiście żałuję, nie nie mogę. — Leon“.

Zmieszany, czytałem tę depeszę, gdy wpadł do mnie Edward, moeno zirytowany. Zaledwie się ze mną przywitał.

— Mówisz mi o zgodzie! — krzyknął. — Mówisz, abym zapomniał o krzywdach mi wyrządzonych — a tu intrygi nie ustają!

— Cóż się stało? — zapytałem.

— Co się stało! powtórzył hrabia.

Rzecz niesłychana. Odmawiają mi dyspensy! Każdy by ją na mojem miejscu otrzymał. Ale przeciw mnie intryguje własna matka!

— Checiejże zrozumieć — uspokajałem go — chejż wnikać w serce matki, która przecież nie tak łatwo może pogodzić się z myślą, że syn jej żeni się z aktorką, która... —

— Która co? — wybuchnął Edward. Czy macie jej co do zarzucenia? Zresztą cóż łatwiejszego, jak obsypać zarzutami aktorkę? Słuchaj! mówił dalej w wielkiem wzburzeniu, jeżelibym się zdecydował na widzenie się z matką, to tylko pod tym warunkiem, że między mną a nią nie przyjdzie do po-

trącenia kwestyi moich projektów, kwestyi Fatini... Rozumiesz! tylko pod tym warunkiem!

Uścisnął mocno moją rękę i nie dając mi przyjść do słowa, wybiegł. Zaledwie za nim drzwi się zamknęły wszedł Ralski, poważny, niezadowolony.

— Był tu u ciebie hrabia? — po co? — zapytał.

— Rozgniewany, że mu dyspensy odmówiono.

Ralski się zamyslił.

— Złe idzie! — zawołał — Myślałem, że pójdzie łatwiej. Boję się, czy Adeina nie gra ze mną komedyi... Wracam od niej... Z nładu naszego chyba nie będzie... Fatini widocznie małżeństwo świata, może hrabstwo... może... Dyabeł wie co! Ale Fatini jest Fatini — ciągnął dalej — jabłko nie daleko pada od jabłoni.

— Więcej coś? — spytałem.

— Nie wszystko jeszcze stracone. Ja w kilku punktach równocześnie działam. Fatini nie odstąpi... Ale dla niej szkoda i tego osła... bo to osioł! Poznałem go. Ale ja go uratuję. Przygotowałem wszystko, bo widział, Fatini jest Fatini... Nie chce pół miliona. Niech ma figę!

Mówiąc to Ralski przerzucił kalendarz.

— Za trzy dni adwent — wołał. Jeżeli w tych trzech dniach, nie wezmą ślubu, to aż w przyszłym roku... Słuchajno — zawołał — zwracając się ku mnie. Jeź do księżnej i wypraw ją raz jeszcze do biskupa, nieśnij się upewnić, że w trzech dniach nie dadzą Edwardowi ślubu...

— Czyżbyś sądził? — przerwałem.

— Nie pytaj — zawołał aktor. Tu marną do czynienia z przebiegłą Fatini, która wszelkich środków użyć gotowa! Rób więc co ci mówię. W ten sposób uzyskamy półtora miesiąca i wygramy sprawę. Tylko spiesz się.

Wybiegł jak szalony, a ja popędziłem w aleje. W pół godziny później, Korybutowicz pojechał do konsystorza, a ja pozostałem sam z księżną. Zawiadomilem ją o niepomyślnej decyzji Celinie i o warunku Edwarda. Księżna zmarszczyła czoło, ściągnęła

brwi i mierzyła duży salon wszędy i wzdłuż, wążąc coś w swjej myśli.

Stanęła wreszeie przedemną i odezwuła się:

— Ja jeszcze także nie jestem zdolną do widzenia Edwarda w tych warunkach.

— Trzeba by z nim traktować *de puissance à puissance*... Ja nie mogę tak się unieżyć przed własnym synem. Widocznie jeszcze za mało wycierpiałam, *absolument*...

— Ale — mówiła po chwili — dziwi mnie, że panna Narkiewicz nie chce przyjechać. Może ona teraz odmówiłaby Edwardowi swej ręki?

I to być może... szepnąłem.

Księżna zaśmiała się nerwowo.

— Słuchaj pan! — zawołała swym dawnym, silnym, rozkazującym głosem. — Zawsze mi przyjdzie zebrać litości u obcych, niż u własnego dziecka... —

Wstrzymała się, tłumiąc łkanie.

— Dzisiaj, zaraz — mówiła po chwili dalej — pojedę sama do Wybranówki. Panna Narkiewicz, jeśli nie chce już Edwarda, to się poświęci dla matki... to się poświęci dla mnie, dla kobiety, która jej wiele krzywd wyrządziła, ale która je wszystkie odpokutowała!.. —

Chwyciła się za głowę rękami.

— Towarzysz mi pan! — zawołała — Ja dziś wyjadę... To już ostatni środek. Jeżeli ona przyjechała tu ze mną zechce, wtedy Edwarda wezwę. Jeżeli i to nie pomoże... to...

Niedokończyła. Podała mi rękę.

— Nie odmawiaj mi! Tu nie ma teraz co robić. Ralski wystarcze i księżę. Zresztą zabawimy niedługo, tyle tylko, by dojechać do Wybranówki i wrócić.

Skłoniłem się na znak zgody.

Oblicze księżnej wy pogodziło się. Zaciśnięta usta i skłoniła po królewsku głowę:

— Dzisiaj zatem, niebawem — rzekła.

*Au revoir... absolument.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wincenty hr. Łoś.



leciwszy Rządowi sprawy asekuracyjne, podejmuje protest pos. Dipalego przeciw wnie- szaniu się Towarzystwa semitoilów do regulaminowych spraw Izby, czyni dodatek do protestu tego, i wzywa wszystkie stronnictwa, aby zaprzęstały wywoływania scen- tyczek, jakie spowodowały ową niestosowną interwencję poza parlamentarną.

W głosowaniu przyjęto wymieniony na wstępie tytuł budżetowy i na tem przerwa- no obrady.

Pos. Troll wnosi interpelację do Pa- na Prezesa gabinetu w sprawie ulżenia gmi- nom kosztów powstałych z zarządzeń anti- cholerycznych.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 min. 30. — Następne we czwartek.

## KORESPONDENCYE

Berlin, 12 grudnia.

(Sprawa Ahlwardta przed forum parlamentu. — Antysemityzm w Niemczech. — Antisocjalistyczne zebranie polskie. — Do kroniki samobójstw).

Bohaterem dnia jest ciągle Ahlwardt, a z nazwiskiem tego głośnego antisemity spotykać się będziemy niezawodnie jeszcze dość często. Na jutrzejszem posiedzeniu parla- mentu znajduje się wniosek o wstrzymanie postępowania karnego przeciw Ahlwardtowi, na czas trwania sesji. Na razie nie umoż- lwni to jego wejścia do parlamentu, w tej chwili bowiem odsiaduje on karę więzienną za dawniejsze przewinienia, która potrwa do 21-go lutego r. p. Parlamentowi niemiec- kiemu konstytucyja nie nadaje prawa doma- gania, się aby wypuszczono na wolność człon- ków, którzy odsiadują karę, może on tylko żądać, by posłów nie scigano podczas ka- dencyi. Wniosek o zawieszenie postępowania będzie miał tedy tylko w takim razie znaczenie, jeżeli Ahlwardt z jakiegokolwiek powodów zażąda rewizji wyroku Izby sądo- wej. Jakkolwiek Ahlwardt ostatnim proces- sem nie pozyskał sympatyj w parlamencie, nie ulega kwestyi, iż wniosek o odroczenie postępowania przeciw niemu, który otrzymał przepisanie regulaminem poparcie, zostanie przyjęty.

Zaznaczyć tu należy, że prasa nie- miecka prawie jednomyślnie surowej kryty- ce poddaje postępowanie przewodniczącego trybunału sądowego, pana Brausewettera, w procesie Ahlwardta. Nawet *Frankfurter Zeitung*, której o stronnictwość na korzyść podsądnego nie można posądzać, powiada, że jakkolwiek pan Brausewetter, znając przebieg śledztwa, z góry o winie Ahlward- ta mógł być przekonany, nie wolno mu by- ło okazywać tego w sposób, w jaki to uczynił. Jeden z najwięcej czytanych dzien- ników pisze: „Dziś przed trybunałem naro- du niemieckiego już nie stoi Ahlwardt, lecz Brausewetter”. *National Zeitung*, broniąc przewodniczącego, widzi się zniewoloną do następującej uwagi: „Pomimo to, nikt nie może zaprzeczyć, że pan Brausewetter był- by lepiej zrobił, gdyby był unikał niekót- rych wyrażań, które może nie były wynikiem tendencyj, lecz temperamentu”. Dodać trzeba, że pan Brausewetter sam dawniej o antisemityzm był posądzony.

Wynik odbytego przed kilkoma dniami w Berlinie wielkiego zebrania zachowawców niemieckich, poczytywany jest za stanowcze zwycięstwo antisemityzmu w najskrajniejszej jego postaci. Najpierw więc na jednogłośnie prawie żądanie uczestników zebrania wykre- ślono z nowego programu stronnictwa zachowawczego ustęp, zwracający się prze- ciwko wyrykom agitacji antisemickiej. Lecz nie koniec na tem. Na zebraniu złożo- nem z 1200 najwybitniejszych zachowawców całych Niemiec sławiono Ahlwardta jako bohatera i nie tajono się wcale z gorącymi dla niego sympatjami.

Przeciw uchwałam zebrania, przesią- kłym na wskroś nienawiścią rasową, oświad- czyła się część członków stronnictwa konserwatywnego. Ta część pod wodzą Hell- dorfa, powołując się na to, iż została wy- brana na podstawie dawniejszego programu zachowawczego, wystąpiła z protestem prze- ciw ostatniemu zebraniu, a tem samem zerwała stosunki, łączące ją z dotychczasowy- mi stronnikami politycznymi. Wskutek tej secesyi powiększoną zostanie obfitująca w liczne stronnictwa polityczne niemiecka re- prezentacja narodu nową partję, co nie przyczyni się niezawodnie do rozjaśnie- nia bardzo zakłamanego położenia parlamen- tarnego. W każdym razie przebieg ostatnie- go wiecu zachowawców dowodzi, że antisemityzm w Niemczech wyszedł już z lat swych niemowlęcych stał się poważnym ru- chem politycznym społecznym i potęgą, z któ- rą musi się liczyć każdy mąż stanu.

Z Wrocławia donoszą, iż d. 11 b. m. odbyło się tam polskie zebranie socjalistyczne pod przewodnictwem profesora gimna- zjalnego W. Jarochońskiego, które po dłuż- szej dyskusyi uchwało rezolucję wypowia-

dającą, iż „Polacy zamieszkali we Wrocławiu oświadczają w obec rządu niemieckiego i prasy, że z socjalistami, jako też ze wszyst- kimi stronnictwami, chcącymi porządek pu- bliczny zakłócić, nie mają nic wspólnego i że zawsze i wszędzie będą przeciw nim wal- czyli. Polacy tylko na drodze legalnej chcą wywalczyć słusznie należące im się prawa.”

Dzienniki z uczuciem przerażenia zwracają uwagę na zaskakujący wzrost manii samobójstwa pomiędzy dziećmi. Przez pięć lat odebrało sobie życie w Prusach 289 dzieci szkolnych, a więc w przecięciu 55 ro- cznie, tego rodzaju wypadek zatem powtarza- ła się częściej, aniżeli raz w tydzień. Z po- między przytoczonej liczby było 240 chłop- ców i 49 dziewcząt wieku od lat 6 do 15.

W Berlinie zaszło w przeciągu nie ca- łego roku 62 wypadków samobójstw dzieci; pomiędzy niemi 46 chłopców i 16 dziewcząt; 24 z nich dosięgło 15 roku życia, 14 czter- nastego, 9 trzynastego; 7 miało po 12, a jedno nie miało jeszcze 7 lat! W wyższych szkołach był, jak się zdaje, strach przed egzaminem, w niższych bojaźń kary głów- nym powodem samobójstwa. Przytaczano także jako przyczynę obrażoną ambicyą, (!) niechęcią do nauki, zuchwałość, gniew, złość, cierpienia fizyczne i t. d. We wszyst- kich tych przypadkach główną przyczyną był niewątpliwie brak religijno-moralnego wychowania.

Paryż, 10 grudnia.

(Ekshumacja zwłok Reinacha. — Wyprawa na reporterów. — Nivilliers. — Z dawnych ta- jemnic).

Wczoraj wieczorem wyjechali lekarze, którym polecono przeprowadzić ekshumację i rewizję zwłok Reinacha, do Beauvais, a dzia- siaj rano do Nivilliers; podążyły za nimi cztery powozy i omnibus, pełne reporterów! Wpuszczono ich na cmentarz kościelny i do merowstwa, gdzie wszystko do sekcyi było już przygotowane, ale skoro tylko przynie- siono trumnę — wszystkie protesta na nie się nie przydały: prasa musiała ustąpić i po- zostawić wolne miejsce tylko pełnomocnikom sądu i adwokatowi b. mera, Reinacha, panu Louvet. Tożsamość zwłok, które wbrew przepisom rytuału żydowskiego, ubrane były w czarny strój wizytowy, agnoskował p. Louvet. Nastąpiła sekcyja; mózg, mózdzek i rdzeń pacierzowy zabrano w słojach do Paryża, a dalsze badania wykażą, co było istotnie przy- czyną śmierci Reinacha.

Miejsce, które było posiadłością zmar- łego nagle barona, i przebieg ekshumacyi, opisują naoczni świadkowie w sposób nastę- pujący:

Nivilliers leży na monotonnej płaszczy- znie, przy drodze wysadzonej drzewami, któ- ra ciemnym szlakiem odbija się od białych pól. Po prawej stronie jadąc do Nivilliers, widzi się pałac barona Reinacha, którego olbrzymia fasada z czerwonej cegły odzna- cza się z daleka. Gmach, architektury współ- czesnej, nie posiada żadnego stylu. Otaczają go cieplarnie i obszerne budynki gospodar- skie. pomiędzy bramą wjazdową i pałacem daje się widzieć powierzchnia stawu. Okien- nice pozamykane; nigdzie najmniejszego ru- chu. Całą posiadłość zaludniają obecnie tyl- ko ogrodnicy, którzy wzbraniają wstępu cie- kawym. Pałac Nivilliers od lat dziewię- ciu był własnością Reinacha.

Wioska posiada jedną uliczkę zabudo- waną nędznymi domostwami. Jeden tylko dom jest nowy i obszerniejszy — to me- rostwo i stacya telegrafu. W nim odbyła się sekcyja. Ciało Reinacha, choć zmarły był żydem, pochowano na małym cmentarzu, otaczającym kościół, pomiędzy krzyżami. Grób ten ma wygląd opłakany. Zrobiono go w ciągu jednej nocy z wielkim pospiechem. Obecny podobny jest do kopeca ziemi, który posypano kwiatami.

O godzinie 8 zjechał pierwszy powóz, po nim drugi. Członkowie komisji sądowej wysiadają przed merostwem. W godzinę póź- niej na cmentarz przybywają przedstawiciele sądownictwa, garbarze i kilku pieszych żandarmerów. Mieszkańcy wioski zachowują się obojętnie. Zaledwie kilka kobiet przybyło ze wsi i stoi w grupie dziennikarzy. Sędzia Guesde rozkazuje opróżnić cmentarz. Dzien- nikarze protestują, lecz bezskutecznie. Na szczycie muru cmentarza jest tak niski, że wydaleniu mogą od biedy widzieć, co się dzieje wewnątrz.

W pół godziny grób odkopano, usu- nięto tablice kamienne i ukazała się trumna. Oczyszczono z ziemi wieko, na którym błyszczy brązowa tablica z napisem: „Baron J. de Reinach, zmarły w Paryżu dnia 20-go listopada 1892 w wieku 53 lat”. Z boku trumny pieczęć prefektury i trójkątna płom- ba urzędu cywilnego. Olbrzymia i ciężka trumna ludzkie przeniesiła z trudem do me- rostwa.

Dziennikarze próbują obecnie dostać się do merostwa. Niektórzy chcą tylko być obecnymi przy otwieraniu wieka. Spotyka ich nowa odmowa. Drzwi zamykają się

szczelnie; w sali merostwa, pozostają tylko członkowie komisji. Robotników, którzy przy- niesli trumnę, odprawiono przed jej otwar- ciem. Zrozpaczeni dziennikarze jeszcze raz usiłują wdrzeć się do środka, zdobywają się więc na krok rozpaczliwy i posyłają zbiorowy list przez żandarm. Oświadczają w nim, że jeśli tożsamość osoby będzie stwierdzona w zamkniętym gronie ludzi, o- budzi to nową nieufność w publiczności. Żandarm wsuwa list przez szparę, gdyż nie chcą mu otworzyć.

Nowe to wystąpienie dziennikarzy od- nosi tylko ten skutek, iż dla stwierdzenia tożsamości osoby zmarłego, powołano czterech nowych świadków, którzy osobiście znali zmarłego. Wszyscy czterej podpisują protokół i niezwłocznie oddalają się.

Czynność urzędowa: sekcyja, rozpoczyna się o godzinie 10, i w największej tajemnicy trwa przez dwie godziny. Nikt z obecnych przez ten czas nie wydała się z sali, a po- bielone szyby okien nie pozwalają ciekawym zajrzeć do środka. W czasie tej smutnej ro- boty podobno żaden z operatorów nie wyja- wiał swych domysłów, nie robiono także na miejscu żadnych doświadczeń. O godzinie 1 zjechał powóz, do którego wsiedli niektórzy członkowie komisji, jak: Brouardel, Clement i inni. Do tego samego pojazdu zapakowano także skrzynki drewniane ze słojami, zawie- rającymi mózg i wnętrzności zmarłego. Wszystko było skończone. Okna merostwa otworzyły się.

Ciekawy szczegół co do sposobów, w jakie w zdradzane bywają tajemnice najści- ślejsze, tajemnice urzędowe, opowiedział teraz ostatni zaufany generała Boulanger'a, Piotr Denis, reporterowi *Matin*. W historii spra- wy panamskiej odgrywa ważną rolę sprawoz- danie wysłane w swoim czasie na miej- sce, w celu zbadania postępów robót około przekopu kanału, inżyniera państwowego, p. Rousseau. Sprawozdanie to ogłoszone zo- stało przez dziennik *Temps* — o dwa dni zawczasie, jakkolwiek rząd postanowił być zachowawczy najściślej, co do niego tajemni- cę. Według powtórzonych teraz przez p. Denis opowiadań Boulanger'a, który wówczas był ministrem wojny, gabinet, gdy przystępował do obrad nad kwestyją tego sprawozdania i nad stanem sprawy panamskiej, posunął ostrożność swoją do tego stopnia, iż nie tylko usunięto woźnych z sali obrad, lecz nawet jeden z ministrów, zaglądał co chwila, czy ich kto nie podsłuchuje a przed rozpo- częciem posiedzenia zdjęto ze stołu zielone sukno, by sprawdzić, czy tam się kto nie ukrywa. Mimo to wszystko *Temps* na drugi dzień ogłosił sprawozdanie. Zapomnieli mi- nistrowie, iż papa Grévy miał swego... Wilsona.

## Cholera.

Wedle *Gazety Toruńskiej* zamknięcie granicy, albo raczej ograniczenie ruchu gra- nicznego ze względu na cholere trwa jeszcze ciągle. Wiadomość dzienników, jakoby ze strony rosyjskiej i niemieckiej dotychczasowe ograniczenia zniesiono, jest, jak zapewnia przytoczone pismo, zupełnie bezzasadną.

O przebiegu epidemii w guberniach Królestwa Polskiego *Warsz. Dniw.* podaje następujące szczegóły: W Warszawie dnia 10 b. m. było chorych na cholere 6 osób, nikt nie zmarł; w gubernii łomżyńskiej d. 5 b. m. 3 osoby; w gubernii lubelskiej d. 9 b. m. zachorowało 7 osób, 2 wyzdrowiały, 2 zmarły, pozostaje chorych 15; w guber- nii radomskiej d. 7 b. m. wyzdrowiało 6 o- sób, zmarła jedna, pozostaje chorych 15; w gubernii siedleckiej znajduje się 3 chorych.

## KRONIKA

Lwów, 15 grudnia.

— JE. P. Minister wyznań i oświaty zamianował — jak to już donieśliśmy — w miej- sce ś. p. Xawerego Lisiego, jako konserwa- tora dla spraw sekcji III (archiwalia) w Galicyi, dr. Wojciecha Kętrzyńskiego. Dziś dodajemy, że zakres działań dr. Kętrzyńskiego rozciągać się ma na archiwalia polskie w politycznych powiatach: Cieszanów, Jaworów, Mościska, Sambor i Staremiasto, tudzież we wszystkich powiatach politycznych, na wschód od wymienionych powiatów leżących — a to z pięcioletnim cza- sem funkcyj.

— Wenta gospodarska. Zamieściliśmy niedawno pismo Pani Namiestnikowej, Maryi hr. Badeniowej, wzywające do udziału w dziele dobroczynnym. Wenta gospodarska, jak wiadomo, odbędzie się w tym roku w sali „Sokoła“ dnia 22 grudnia, a nie wstępimy, że cały nasz ogół poprze usiłowania dostojnej Inicyatorki, która z taką gorliwością spieszy zawsze, gdzie idzie o spełnienie dobrego uczynku i staje na czele każdego dobroczynnego dzieła. Dary zaczynają

też już napływać do Namiestnikowskiego pałacu. Zbiór lalek, których wytwornem przyodzianiem zajęło się liczne grono pań, będzie na tegoro- czniej wencie stanowił niezmiernie interesującą i pociągającą nowość. Ale nietylko to, co oka- zała lub cenne, ale i każdy najmniejszy dar — jak pisze hr. Badeniowa — z wdzięcznością w imieniu ubogich, przyjęty będzie. W imieniu też ubogich i my przypomina raz jeszcze tę wentę, urządzaną na ich korzyść. Niech w tej przedświątecznej chwili, gdy każdy myśli o swoim ognisku domowym, o niespodziankach i darach dla własnej rodziny — niech w tej chwili nie zapomina i o tych, którzy ogniska własnego nie mają, a którym tylko miłosierdzie stworzyć je może!...

— Zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

— Prezenta. C. k. Namiestnictwo na- dało prezente na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Kosowie (miasto) ks. Lon- ginowi Rakowskiemu, dotychczasowemu pleba- nowi w Bednarowie.

— Ewidencya katastru. Stosownie do §§. 18 i 19 ustawy z dnia 23 maja 1883 r. o utrzymywaniu ewidencyi katastru podatku gruntowego, więc w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, będzie starszy geometra p. Wostrowski obecny w gmachu c. k. Archiwum map, Łyczaków l. 2 w dniach 3, 4 i 5 stycznia 1893 r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawnie się w dniach powyższych u tegoż urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami dotyczącymi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian zaszych w posiadaniu gruntów, albo też wreszcie zapodać ustnie wyjaśnienia.

— Do mieszkańców Lwowa wysto- sowało Prezydium Magistratu odezwę następu- jącej treści: Prezydium magistratu odwołując się do znanej dobroczynności i zacnych uczuć mieszkańców miasta Lwowa, uprasza — jak dawniejszymi laty — wszystkich, którzyby we- sprędy chcieli usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworo- cznych, kwoty na ten cel przeznaczone, raczyli łaskawie ofiarować na rzecz ubogich miejsco- wych. Ofiary składać można w prezydium ma- gistratu i w komisaryatach wszystkich dzielnic.

— Immatrykulacya uczniów świeżo przyjętych na Uniwersytet lwowski, odbędzie się w sali tegoż Uniwersytetu w poniedziałek dnia 19 grudnia b. r. o godzinie 10 przedpołudniem.

— Galicyjska Kasa oszczędności ogłasza, że z powodu rocznego zamknięcia ra- chunków przestanie przyjmować i zwracać wkład- ki od niedzieli dnia 25 grudnia 1892 roku do niedzieli dnia 1 stycznia 1893 r. włącznie. Wszelkie inne czynności kasowe nie doznają żad- nej przerwy.

— Towarzystwo historyczne we Lwowie odbędzie zebranie miesięczne w sobotę dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczorami w sali XV Uniwersytetu. Dr. Antoni Małcki mówić będzie: O znaczeniu kar *septuaginta, quinquaginta* i t. d. i przyczynach, dla czego się tak nazywały.

— W Czytelnicy katolickiej odbędzie się we czwartek, 15 b. m. pogadanka ks. dra Eustachego Skrochowskiego: O masonii. Początek pogadanki o godzinie 7. Zarazem poczuwa się komitet Czytelnicy do obowiązku podania do pu- blicznej wiadomości, iż jako czysty dochód z odczytu ks. Jana Gnatowskiego wpłynęło 186 zł. 43 ct do kasy Czytelnicy. Liczba członków Czytelnicy doszła w ostatnich czasach do liczby dwustu.

— Z Towarzystwa „Szkoły ludowej“ otrzymujemy następujące pismo: Na 282 dzieci zapisanych do szkoły na Zamarstynowie, połowa uczęszczać do niej nie może z powodu zupeł- nego braku ciepłej odzieży. Wobec tego, wydział lwowskiego koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“ udaje się do wszystkich mieszkańców Lwowa z gorącą prośbą, o nadsyłanie i to jak najry- chlejsze odzieży przenoszonej, butów lub datków, na ten cel przeznaczonych, pod adresem: ulica Jagiellońska l. 7, I piętro. Znaczną liczbę su- kienek dla dziewczynek, Towarzystwo już ze- brało, teraz głównie potrzeba butów i ubrań dla chłopców.

Helena Szczepanowska, przewodnicząca. Bogumiła Czechowiczowa sekretarka.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Win- nyem na Podolu, Erazm Gajewski, doktor medy- cyny, uczeń wileńskiego Uniwersytetu, w 91 r. życia.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły Po- litechnicznej we Lwowie, dnia 15 grudnia 1892. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 14 grudnia do 12 w połu- dnię dnia 15 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły słaby (1—2), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (89 proc. wilgot. względ.) opad śnieg, wysokość opadu 0,2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +0,9°C., najwyższa +2,8°C. wczoraj po połu- dniu, najniższa —3,2°C. w nocy.



Wczoraj wieczorem padał śnieg nieznaczny, zresztą cała doba była pochmurna.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na wysepach Szwedzkich; zwyżka 775 do 770 mm. we wschodniej Francji; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 16 grudnia 1892 roku (od północy północy): Wiatr będzie ce do kierunku zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby zostanie około -1°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc; opad, śnieg nieznaczny.

**Zmarły cudotwórcy.** Baruch Hager, tak zwany cudotwórcy-rabin z Wyzłicy, lat 49, zmarł dnia 11 b. m. w Wiedniu. Pozostawił 11 synów, 2 córki, około 30 wnuczków i 61 tysięcy... dłużn. Wszystko rozdawał miął ubogim.

**Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwarta jest oodziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego. Pierwszy występ pani Maryi Pawlików-Nowakowskiej i występ panny Sapho Bellincioni, tudzież pp.: Aleksandra Myszygi, Rudolfa Bernhardta i Juliana Jeromina. — Jutro, w piątek, po raz drugi „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena, w przekładzie Julii Otrembowej.

**Koncert Tow. muzycznego,** zapowiedziany na jutro odznacza się niezwykle pięknym programem. Kwintet Brahmsa, Sonata Griega-Mozarta, pieśni Masseneta, Lassena i Galla, utwory organowe Bacha i Mendelssohna — to istotnie bogaty materiał do wykonania. A spożywa on w rękach takich artystów jak pp. Sładek, Wolfsthal, Wszelaczyński, Borkowski i t. d. Pod względem programu, rzadko zdarza się u nas koncert tak doborowo ułożony i tak zajmujący jak ten; do liczego więc udziału zachęcać można publiczność z całym spokojem, iż zawód jej nie spotka.

**Na koncert p. Wolskiej** sprzedaje bilety księgarnia pp. Jakubowskiego i Zadurowicza.

**„Świat.“** Redakcyja tego dwu-tygodnika uprasza nas o zawiadomienie, że numer, który miał wyjść dnia 15 b. m., wyjdzie w podwójnej objętości dnia 23 b. m. jako świąteczny.

## Z TEATRU

(„Hedda Gabler“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 15 b. m.).

Kto jest Hedda Gabler? Czy to typ, kreślony na podstawie obserwacji życia?

Wychowana bez zasad, psuta i pieszczona przez ojca, wyrosła w zbytkach a nie mająca majątku, piękna, zalotna, otoczona hołdami, które przyjmuje chętnie, ale w chwili stanowczej odpycha, Hedda w trzydziestym roku życia dopiero wychodzi zamąż, za uczonego badacza dziejów średniowiecznych, Jerzego Tesmana. — Przed tem, jeden tylko człowiek zaznał się silniej w jej pamięci i życiu, — to Ejler Lówborg, kolega Tesmana, człowiek niepospolitych zdolności, którego Hedda pociągnęła zrazu ku sobie a obudzwszy w nim burzę namiętności, odepchnęła brutalnie, bezlitośnie, bronąc się od jego porywu kulą pistoletu. Lówborg ustąpił, ale Hedda w jego życiu zaznała ów punkt zwrotny, od którego to życie poszło w dół — ku przepaści...

Hedda posłubia Tesmana, człowieka pracy, ale bez wybitnych zdolności, który ją kocha głęboko, lecz spokojnie. Ten spokój będzie dla niego tarczą, — poeiski Heddy nie dołają go dosięgnąć: on jeden wyjdzie cało z tej walki, jaką ona wypowieda wszystkim i wszystkiemu. — Autor przedstawia ją nam w chwili, gdy z podróży posłubnej powraca, znudzona śmiertelnie, szarpana w duszy pragnieniami, których sama określić nie może. — „Ja sama nie wiem, czego chcę!“ woła. „Wśród tych nieokreślonych pragnień dojrzewa do złego i szuka tylko ofiary, szuka człowieka, na którego losy, jak

sama mówi, mogłaby mieć wpływ stanowczy. Tesman spokojem swoim drażni ją, do rozpacy doprowadza, ale się jej skutecznie opiera. To uginająca się trzcina, która się nie łamie. Hedda na losy jego wpływu mieć nie może — bo nim zanadto pogardza; może go tylko materialnie zrujnować i to czyni, lecz bez zadowolenia, bo czemuż dla Heddy jest materialny pogrom? Z najwyższą pogardą mówi o Tesmanie: „On tylko myśli o tem, z czego żyć będzie!“ — Innej ofiary, nie z chleba, lecz z ducha potrzeba Heddzie.

I zwolna roztacza się przed okiem widza obraz tej duszy, łaknącej złego. — Wzwna siebie, umiejąca panować nad porywami, czy to serca, czy zmysłów, nie cofająca się przed niczem, obłudna, żyjąca kłamstwem, Hedda staje się wcieleniem, symbolem wszystkich instynktów złych, jakie tylko w duszy kobiety zapanować mogą. Jak pierwsi, będąc panną, kulą pistoletu była gotowa bronić — nie enoty swej, bo tej nie było — lecz swej nieza wiślności, wobec Lówborga, który ją chciał uczuciem swoim ujarzmić, — tak teraz Hedda, będąc już żoną, ani na chwilę nie da się unieść uczuciem wrodzonym kobiecie. Ona te przyrodzone uczucia dławieć będzie z zaciętą wściekłością. Dla męża zimna, obojętna, nie uzna nigdy ani jego władzy, ani dobroci. Na każdym kroku da mu uczyć swą wyższość, a z lekceważącą pogardą traktować będzie jego rodzinę. Gdy zaś jej wspomna o obowiązkach macierzyńskich, które ją czekać mogą, — Hedda wybuchnie złością: Milez! krzyknie — nie cierpię tego!... W uczuciach, które są chlubą i szczęściem kobiety, w uczuciu miłości i uczuciu macierzyństwa, ona ze wstrętem widzi dwie potęgi, któreby ją ujarzmić mogły. Czują się upokorzona, gdyby poświęciła mężczyźnie: Kocham! — czułaby się niewolnicą, gdyby ją z nim łączył nierozdzielny węzeł macierzyństwa... I dla tego niegdyś odepchnęła Lówborga, dla tego posłubiła niekochanego Tesmana, dla tego obrzuca się na wzmiankę o macierzyńskich obowiązkach. Ona — to zło wcielonie — chce być wolną, niezawistą, do końca!

Jest tylko jedna twoga w jej duszy i jedno zamiłowanie w jej sercu. Hedda boi się — skandalu, — a kocha piękno. Skandalu się boi, bo on by ją także upokorzył, ugiąłby jej dumne czoło przed ludźmi i światem, — a kocha piękno zewnętrzne, pozorne, bo ono ją różni od pospolitego gminu, bo ono podnosi jej własne piękno, piękność jej ciała, która kryje brzydotę moralną, równie dobrze, jak piękno zbytku ukrywa szkaradę niedostatku. Wszystko co się zowie pospolitością, ma w Heddzie zawziętego wroga, z którym walczy, aż do rozpacy, wszędzie na każdym kroku widząc pospolitość codziennego życia. — Seiga mię fatalizm! mówi w wściekłości. A wśród tej szarej pospolitości jest znowu jedno, co ją zdumiewa i pociąga, — to owa odwaga, która nawet instynkt zachowawczy zwycięża i uzbraja rękę człowieka przeciw niemu samemu; pociąga ją — samobójstwo. Z czynów ujemnych, to najwyższy, bo człowiek nie niszczy nim dobra lub istnienia innych w samolubnym celu, aby istnieć lub osiągnąć, lecz kładzie kres własnemu istnieniu w tym jedynym celu, aby nie istnieć...

Tak uzbrojona staje Hedda do walki. Przeciw komu? „Przepsać przepaści przyzywa“. Więc suma złego, symbol występku — stanie w obec sumy dobra, w obec symbolu poświęcenia, jakim jest Tea Elvsted. O kogo walczyć będą? O tego, którego Hedda wtrąciła w przepaść, a którego Tea ocaliła usiłując — o Ejlera Lówborga. Gwałtowny, namiętny, oszalały miłością zmysłową, a odepchnięty przez Hedde, Ejler, szuka zapomnienia w rozmaitych kałużach życiowych. Trunek go podnieca i oszołomia, więc pije — a potem staje się bydlęciami, o tyle tylko przytomnem, by zachować pamięć porywów obudzonych a nie zaspokojonych przez Hedde.

Tak było. Aż na drodze, która go wiedła do zupełnej zagłady, spotkał Teę. Ona w tym upadłym człowieku odgadła wysoki talent; ona miała odwagę zbliżyć się do niego, podać mu rękę, wydzignąć i siłą swej czystej miłości, uszlachetniła go. Jaki rodzaj stosunku łączy te dwie dusze? Czy to związek tylko dusz?.. Tea jest wcieleniem, symbolem dobra, ale zarazem to wcielenie kobiecości, której się zaparła Hedda. W miłości Tei przeważa niewątpliwie pierwiastek idealny; po nad jej czysto kobiecym uczuciem, bierze stanowczo górę pragnienie, aby duchowo podnieść Ejlera, ale że ona we wszystkim ma być antytezą Heddy — więc o tyle, o ile ta ostatnia lęka się skandalu, o tyle Tea będzie miała odwagę nawet przed skandalem nie cofnąć dla ocalenia tego, którego kocha. Ona mu też niczego odmówić nie zechce, ani bronić się przeciw niemu nie będzie, nie odepchnie go nigdy — bo to symbol kochającej kobiety. Ale bronić się przeciw niemu nie miała dotychczas powodu, bo Ejler pod wpływem Tei wyszlachetnił i za jej natchnieniem tworzył rzeczy znakomite. Bogaty umysł jego rozwija się w tej pogodnej atmosferze,

jaką go miłość Tei otacza. Porywy zmysłowe ustają. Lówborg z uowu napisaniem dziełem o rozwoju cywilizacji, z dalszym planem pracy naukowej, przybywa z głuchej prowincyi, gdzie pracował z Teą, do miasta, w którym mieszkają Tesmanowie. Tea tak odważna w swem uczuciu, tworzy się teraz o własne dzieło, lęka się o fatalny wpływ jaki wielkie miasto wyrzucić może na Lówborga i bez namysłu, rzuca dom, męża — starca, którego kochać nie może — i spieszy za Ejlerem. Pragnie go otoczyć i tu opieką, a nie świadoma stosunku, jaki łączył dawniej Lówborga z Heddą, udaje się do niej i do Tesmana, z prośbą, by w ich domu, w atmosferze sobie odpowiedniej Ejler mógł jak najczęściej przebywać.

Z przebiegłością sobie właściwą, Hedda od razu w krótkiej z Teą rozmowie, dowiadyje się o wszystkim. Dowiadyje się, jak potężny wpływ ta słaba, wątła istota „z rozburzonemi jasnymi włosami nad pogodnym czołem“, wywarła na Lówborga — tego samego, który był pod jej — Heddy — władzą. Widzi bohaterką odwagę Tei, która ją zdumiewa, a zarazem budzi bunt... To już nie zwykła zazdrość o człowieka — to zazdrość o siłę wpływu, to złego z dobrem walka zacięta na śmierć lub życie.

Pojawia się Ejler i od razu, w jednej chwili Hedda go pociąga. Od razu w jednej chwili, swem zachowaniem się obudza w nim dawną burzę... Gdy Ejler mówi do niej, jak dawniej, po imieniu — Hedda nie pozwala na to i wskazuje mu umyślnie przepsać, jaka ich obecnie dzieli, aby go rozdrażnić. A potem w słowach niedokończonych, szeptem da mu do zrozumienia, że wówczas gdy groziła mu śmiercią, rękę jej wstrzymała — miłość... Ejler poruszony, ogarnięty płomieniem jej spojrzenia, broni się ostatkami sił. — Gdyby teraz upadł — powiada — to już bez ratunku! Hedda wie o tem i wie, co go tych sił pozbawić może — trunek. Więc podstępnie, obudzając w duszy Ejlera oburzenie przeciw Tei, zdradzając że Tea mu nie ufa, bo przybyła za nim, aby go jak dziecko, przeciw złym wpływom zasłaniać, — wsiska mu do ręki ten trunek, który go w jednej chwili władzy panowania nad sobą pozbawia... Ejler wychodzi z Tesmanem na wieczór do rady sądowego Braka, człowieka znanego z rozpustnych obyczajów, którego przyjęcia zamieniają się w orgie... Wychodząc, Ejler zabiera z sobą manuskrypt swej pracy; znakomite dzieło o cywilizacji w przyszłości, dzieło tworzone pod wpływem Tei, a które ma jego sławę ustalić. Tea zostaje z Heddą.

Plan piekielny Heddy zupełnie się udaje. lepiej i łatwiej niż sądziła. W jej myśli był pierwotnie zamiar odebrać stosunkowi Tei z Ejlerem, to, co było jego siłą i w ten sposób ich zgubić. Stosunek idealnej natury, oparty na oddziaływaniu dobroczynnym kobiety na umysł mężczyzny, na rozwój jego talentu, Hedda chce skazić, zozydźić. Więc budzi w sercu Tei nieznaną jej dotąd żądze... Jakaż ty mogłabyś być bogata! — woła, ściskając ją namiętnie — ja cię spałę pocałunkami memi... A potem: O dziesiątej przyjdzie tu Ejler i odprowadzi cię do domu... z wieńcem zwycięzkim na czoło! — Tea po raz pierwszy się trwoży, chce uciec... ale zostaje, czekając na Ejlera.

Ta scena, zdaniem mojem, określa najlepiej stosunek Tei i Lówborga. Stosunek był idealny, chociaż miłość Tei była bezgraniczną i w obec Ejlera bezbroną. Ejler, uszlachetniony przez Teę, utrzymywał dotychczas charakter tego stosunku, — ale Ejler pod wpływem Heddy, wracający z hulanki od rady Braka, „z wieńcem zwycięzkim“, byłby już innym... Tea czeka wszakże na niego do rana — napróżno. Wraca wreszcie Tesman i opowiada Heddzie rzecz straszna: Ejler, pijany, zgubił manuskrypt! jedyny jaki istnieje! zgubił arcydzieło swoje... Tesman je znalazł i zamierza mu oddać, ale jest zgorszony tem lekceważeniem i lekkomyślnością przyjaciela. Hedda z rozplamionym wzrokiem chwytła manuskrypt i po wyjściu męża, pali go ze wściekłą radością. To co uczyniła Tea — ona niszczy!.. Niszczy, dziecko ich myśli! A gdy Ejler stanie przed nią, zgnębiony upadkiem, złamany, ona nie uczyni nic, aby go podnieść — przeciwnie wskaże mu jedyny — jej zdaniem — środek wyjścia z sytuacji... Straciłeś wszystko — powiada mu — zwalany jesteś błotem, ohydny; zatraciłeś talent, arcydzieło życia swego zgubiłeś w ryszczoku, — pozostaje ci jedno: czyn odważny — odbierz sobie życie, byle pięknie! I w tym celu ofiarowuje mu pistolet, którym niegdyś sama mu groziła...

A Tea? Tea, dowiedziawszy się o wszystkim, — opuszcza także rękę. Nie widzi już sposobu ratowania człowieka, który zatracił myśl swoją i talent... Geniusz dobry porzuca zwalonego błotem Ejlera.

O końcu dowiadujemy się z ust Braka. Ten stary rozpustnik chce usidlić Hedde a czując w Ejlercie współzawodnika, stara się go w jej oczach zozydźić. Odbiera jej też ostatnie nawet złudzenie. Koniec Ejlera nie

był tak pięknym, jak tego pragnęła Hedda. On zginął, ale nie wiadomo nawet, czy z własnej ręki. Rana nieestetyczna, a w skroń, ani w pierś, ale w brzuch, a otrzymany ją Lówborg nie w swoim mieszkaniu, lecz w budoarze znanej sobie piękności, która brała udział w hulance tej nocy. Co zaś najgorsza, że znaleziony przy nim pistolet musiał być „ukradziony“ przez Ejlera, nie można bowiem przypuścić, aby mu był darowany — w jakimże celu? — przez właścicielkę, którą radca Brak zna dobrze, a której grozi skandal. Policya bowiem czyni poszukiwania, lecz nie dojdzie niczego, jeśli radca milezczać będzie — a milezczać będzie za jedną tylko cenę... Inaczej stanie się to, czego się Hedda jedynie w życiu obawia — skandal... I oto kres Heddy. Zwycięstwo pozorne przy niej; ale tam, gdzie ona chciała piękna — pospolitość! Pospolita śmierć Ejlera, w pospolitem otoczeniu, — pospolite podejrzenie o kradzież, wreszcie grozący jej — Heddzie Gabler! — skandal, lub, aby go niedopuszczyć zaprzecanie się w niewolę Brakowi...

Cóż w obec katastrofy czyni Tea? W chwili gdy Hedda rozmawia z Brakiem, ona z notatek u siebie znalezionych, usiłuje wraz z Tesmanem ocalić arcydzieło zmarłego. On umarł, zginął — mniejsza o to! — lecz duch jego w tych notatkach żyje jeszcze, żyć będzie. Więc i na tem polu przegrana Heddy.

— Ja tu się wam na nie nie przydam! — mówi Hedda i za chwilę, strzałem w skroń pięknie odbiera sobie życie...

Symbolizm Byrona, tak dziś już przeżyty, odnawia się więc teraz, chociaż w innym kształcie, w dramatach norweskiego pisarza. Dla tej publiczności, która szuka przede wszystkim fabuły w dramacie, sztuka wczorajsza nie przedstawia też wielkiego zajęcia. Wydaje się nieprawdopodobną. — bo ani Hedda, ani Tea, ani Lówborg nie są ściśle konsekwentnie przeprowadzonymi postaciami. Wyraźniej zarysowują się one dopiero wówczas, gdy je uważać będziemy nie jako postacie obserwowane z życia, lecz jako symbole. Wówczas nie będziemy żądali umotywowania wielu szczegółów sztuki — bo one są tak a nie inaczej postawione, jedynie dla tego, by myśl autora uwydatnić mogły. Symbol złego, to Hedda, — są tam wszystkie wady, wszystkie namiętności i wszystkie zbrodnie. Symbol dobra, to Tea — ideał kochającej kobiety — a wzmacnia ją jeszcze postać ciotki Tesmana Julii, której całe życie jest bezinteresownem poświęceniem. Tea i Julia uzupełniają się wzajemnie. — Tesman to umiarkowanie i spokój, które najlepiej wychodzą w życiu, omijane przez burzę. Brak, to wcieloną rozpustą w człowieku pospolitym, który nie ulega porywom, jak pełen talentu Ejler, lecz który żyje w błocie jak w swoim żywiole. Ejler wreszcie, to ofiara zmysłowego opętania, to ofiara złej kobiety.

Pod względem scenicznym utwor to słabszy niż Ibsena, — a pod względem oddziaływania na szerszy ogół, może być szkodliwym swym chorobliwym, ponurym nastrojem i niejasnością tendencji. Ta niejasność odbiera mu też główną wartość sceniczną, bo słusznie twierdzi Sarecy, że sceniczny utwor, potrzebujący takich komentarzy, jakimi Hedde zaszczylił w wykładzie swym Lemaitre, — nie może odpowiedzieć pierwszemu warunkowi scenicznosci, którym jest jasność sytuacji i charakterów.

Dla ludzi lubiących symbole — a tych wczoraj w teatrze było bardzo mało — to sztuka bądź co bądź zajmująca, tem bardziej, że na scenie naszej, grają ją dobrze. Główne role Heddy, Ejlera i Tei wybornie wyszły w interpretacji państwa Żelazowskich i pani Stachowicz. Hedda jest niewątpliwie jedną z lepszych kreacji pani Żelazowskiej, której gra, oparta na właściwym zrozumieniu głównych rysów charakterystycznych postaci, sprawiała niepospolite wrażenie. Dużo kobiecego „wzduku“ miała Tea w przedstawieniu pani Stachowicz, — jest to typ odpowiedni talentowi artystki i jej zewnętrzny warunkom. Co do charakterystyki wolelibyśmy inną peruczkę, o mniej regularnych puklach. Wszak Tea miała zburzone blond włosy? P. Żelazowski był doskonałym jako Ejler, pełnym siły a zarazem miary, która tego artystę cechuje. Radca Brak nie udał się p. Chmielińskiemu. Ten młody starzec, to cyniczny rozpustnik, dla którego rozpusta nie jest już zabawą, ale traktowaną za zimno, poważnie, koniecznie z znością zły do gruntu natury. Artysta miał chwilę dobre, — w ogóle jednak rozminął się z typem. Podskakujący elegant, był śmieszny nieraz a nigdy nie obudzał uczucia grozy. A przecież Brak Ibsenowski to zbrodniarz! Fatalnie też zmieniono zakończenie roli Braka. Gdy mu raz Hedda grozi, że sobie życie odbierze, Brak odpowiada cynicznie: Tak się to mówi, ale się tego nie robi. — Gdy Hedda czyn ten skutecznie — Brak jest zdumiony, że jego teoria zawiodła i jakkolwiek przerażony, powtarza zawsze cynicznie: „A przecież sądziłem, że się tego nie robi!“ W skutek niefortunnej zmiany,



Brak stał się w końcu sentymentalnym, niby żałującym za grzechy, czego Ibsen pewnie sobie nie życzył i woła: „Tegom się nie mógł spodziewać! — Z drobniejszych szczegółów w przedstawieniu, radziłobyśmy, aby Heddzie, która lubiła „piękny zbytek“, dano rzeczywistą szkatułkę na pistolety, bo wczorajsza — zdaje się z tytoniu — nie odpowiadała zadaniu...  
\*\*\*

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Ze świata finansowego.

Wiedeń, 14 grudnia.

Trzy miliony dolarów w złocie popłynęło do Europy z New-Yorku. Tutejsze koła finansowe utrzymują, że cenny ten transport przeznaczony jest dla Berlina albo dla Paryża. Są i tacy, którzy wierzą, że pewna część tych dolarów dostanie się do Wiednia. Na razie jest to jednak niemożliwe, gdyż obecny kurs dewiz nie zezwala na zakupno złota.

Na giełdzie sprawiła wiadomość o tem złocie doskonałe wrażenie. Ci, którzy wypadki płytko sądzą i nie liczą się z rzeczywistym stanem rzeczy, grali na hausse, utrzymując, że interesu walutowe w najbliższej przyszłości załatwione zostaną. Początkowo stagnacja giełdy, zmieniła się w dalszym ciągu na lepsze, zwłaszcza w transakcjach z dominującym na naszym targu papierem. Dwóch największych tujszych spekulantów kupowało kredyty w tak znacznych ilościach, że papier ten zamknął giełdę kursem 313.50. Wogóle nie troszczono się już o mdłą tendencję giełdy berlińskiej gdzie zły stan syndykatu węglowego, oraz dywidenda akcyj Hibernia, bardzo smutnie na usposobienie wpłynęły. Kursu u nas poszły w górę, a jedynie tureckie tabaki w skutek przerwy dalszych zakupów na rachunek Paryża, zniżyły się do 172. — Skandal panamski obali, zdaje się drugie z rządu ministerium. Renta francuzka najwyraźniej to wskazuje.

Z Budapesztu donoszą tutaj, że konwersya różnych pięcio-procentowych walorów węgierskiego długu państwowego, rozpoczęła się już w styczniu, i to — konwersya renty papierowej. Wiadomość, jakoby pryoritety kolei północno-wschodniej z operacji konwersyjnej były wykluczone, jest zupełnie bezpodstawną.

### Targ zbożowy.

Lwów, 15 grudnia! pszenica 7 — do 7.30, żyto 5.75 do 6 —, jęczmień 4.75 do 5.50, owies 5.20 do 5.60, rzepak 11 — do 11.50, groch 5.75 do 8.50, wyka 4.50 do 4.75, nas. lniane 9.80 do 10.75, bób — do —, bobik 4.75 do 5 —, hreczka 7 — do 7.75, konieczyna czerwona 60 — do 65 —, biała 65 — do 75 —, szwedzka 60 — do 70 —, kminek 17 — do 19 —, anyż 34 — do 38 —, kukurudzastara 5.25 do 5.50, nowa 4.50 do 4.80, chmiel 65 — do 85 —, spirytus gotowy 11.25 do 11.50. Nowy spirytus na termin — do —.

Usposobienie słabe, tendencja zniżkowa trwa dalej.

## OSTATNIA POCZTA

Według dotychczasowych dyspozycji, Najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, miał dzisiaj w południe wyruszyć z Tryestu w podróż na około świata.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: „Wszystkie wiadomości dzienników, o zamierzonych rzekomo zmianach w Ministerstwie, są czczą kombinacją. Obecność namiestnika Czech, hrabiego Thuna w Wiedniu, nie stała w żadnym związku z polityką. Przybył on, celem złożenia wizyty pożądanego Najdostojniejszemu Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi d'Este, przed odjazdem tegoż w podróż na około świata. Także przyjęcie kilku innych osobistości przez Najjaśniejszego Pana nie miało znaczenia politycznego, bo z koncem roku przedstawiają się zawsze Monarsze tajni rady.“

Zupełnie bezpodstawnym jest także doniesienie dzienników liberalnych o mającym nastąpić powołaniu hrabiego Wurmbanda do Ministerstwa. Jak na teraz, wszelkie zmiany są wykluczone.“

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych znajduje się aż 18 przedmiotów, między temi przedłożenia rządowe: o kontyngencie rekrutów, prowizoryum budżetowym, o kredycie na zapomogi dla okolic nawiedzonych niedostatkiem, o upaństwowieniu sieci telefonicznej i

o konwersji galicyjskiego długu indemnacyjnego. Gdyby dzisiaj nie powiodło się załatwić całego tego materiału, Izba odbędzie jeszcze jutro, w piątek, posiedzenie, po czem rozpocznie ferie świąteczne, które mają trwać cały miesiąc.

Izba panów odbędzie w przyszłym tygodniu posiedzenie, celem załatwienia prowizoryum budżetowego, kontyngentu rekrutów, i kilku innych przedłożeń.

Komisyja budżetowa Izby deputowanych obradowała wczoraj w obecności prezidenta dr. Smolki nad rezolucyą młodoczeską, w kwestyi przyjmowania nieniemieckich mow do protokołu, i po dłuższej dyskusji przekazała tę rzecz komisji regulaminowej.

*Prager Abendblatt* donosi, że komisya dla rozgraniczenia okręgów sądowych, przyjęła 16 głosami przeciw 12 wyłączenie kilku gmin z obecnych powiatów sądowych i utworzenie sądu obwodowego w Trutnowie.

*Politik* dowiaduje się z zupełnie wiarogodnego źródła, że Sejm czeski zbierze się d. 27 b. m. i będzie obradował do 30 b. m. W tym czasie załatwi on prowizoryum budżetowe i kilka mniejszych przedłożeń. Koszta tej krótkiej sesji wyniosą — wedle obliczeń Wydziału krajowego — 12.000 zł.

Posiedzenie Izby francuskiej, z którego przebiegu wczorajsze depezesy podały krótką treść, a na którym dymisya min. Rouviera była przedmiotem interpelacji, miało przebieg burzliwy, obfitujący w momenta pełne siły dramatycznej. Było to jedno z tych posiedzeń, które pozostanie na długo w pamięci świadków; zagrażał się jeden akt więcej wielkiego parlamentarnego dramatu o nieznanym zakończeniu...

Galerye były prawie puste, publiczność bowiem nie spodziewała się, że w parlamencie odegra się znowu ważna scena; deputowani zgromadzili się jednak w wielkiej liczbie, wiedzieli już bowiem o enuncyacji Clemenceau w *Justice*. Gdy wskutek interpelacji Trouillod'a Ribot wyjaśniał względy, które kierowały Rouvierem przy wniesieniu podania o dymisję, i oddając należne uznanie zasługom Rouviera, oświadczył, że list p. Clemenceau bynajmniej nie narusza sławy ministra finansów, — ożwały się z prawicy szydercze okrzyki. Na to Rouvier, który już usiadł nie na ławie ministrów lecz na ławie poselskiej, zerwał się z siedzenia, poskoczył naprzód i patrząc prowokująco ku prawicy zapytał się: Kto wołał: Oho! Niki mi na to nie odpowiedział. Mowę Ribota przyjęto słabymi oklaskami z ław centrum. Wstąpił następnie na trybunę Rouvier. Rouvier jest jednym z najlepszych mówców w całej Izbie francuskiej; sangwinik bezwzględny umiemy się unosić, ale panujący zawsze nad sobą. Ma zwyczaj, gdy mówi, bić silnie ręką o stół. Tym razem, gdy wstąpił na trybunę, panowała w sali grobowa cisza; Rouvier widocznie zmieszany, nie pewny, blade, gwałtownym ruchem wypid jednym haustem czarną kawę którą pozostawił Ribot.

Gdy zaczął mówić, głos jego drżał, wkrótce już jednak opanował się, odzyskał zwyczajne usposobienie i słowa jego, zrazu niepewne, leciały potem tchem jednym, szarpiąc sarkazmem bulantystów i monarchistów. Temu wpływowi wymowy jego powiodło się od czasu do czasu wywołać słabe oklaski lub okrzyki: bravo z lewicy, — w ogólności bowiem usposobienie całej Izby, nawet stronnictwa Rouviera, było niewypowiedziane zimne i wszyscy zostawali pod wrażeniem zagadek, które nierozwiązane budziły nieuspokojone obawy. Z depezes wczorajszych znana jest główna treść mowy Rouviera: stosunek swój z Reinachem przedstawiał on jako zwykły stosunek ministra finansów z finansistą; zajęcie się sprawą Reinacha w chwilach krytycznych tłumaczył tem, iż widział przed sobą człowieka zrozpaczonego, a nie wiedział o tem, że ten człowiek był już objęty aktem oskarżenia. Gdy skończył, ożwały się oklaski; było jednak widać, iż nie są to oklaski szczere, lecz jedynie ostatnia postęga miłości ze strony dawnych przyjaciół. Człowiek zęgnany takimi oklaskami, nie podniesie się już w polityce.

Z ustąpieniem Rouviera z trybuny, nie skończył się jeszcze drastyczny epizod. Zabrał głos Derouléde i z całą namietnością rzucił się na b. ministra. Rouvier po raz wtóry wstępował na trybunę i po tem drżącym jego przemówieniu dopiero Izba przeszła do porządku dziennego, który nikogo nie interesował. Postawie wyszli na korytarze i tutaj przeniosł się poprzedni gwar i wrzenie z wnętrza Izby.

Ow list p. Clemenceau, ogłoszony w *Justice* w odpowiedzi na artykuł *Figara* o Korneliuszu Hertzu, — opiewa w sposób następujący:

„Baron Reinach i minister Rouvier odowiedzieli mnie jeden po drugim w dniu 19 listopada o godzinie 3 po południu, lecz nie zastali mnie w domu; powiedziano im, że

jestem w Izbie poselskiej, gdzie istotnie byłem od w pół do drugiej do wieczora. Około 4 po południu Rouvier rozmawiał ze mną i powiedział mi, że baron Reinach, jakby oszalał z obawy napaści dziennikarskich. Reinach powiedział Rouvierowi, że za jakakolwiek cenę należy powściągnąć plotki dziennikarskie. Reinach mówił, że jest tylko jeden środek, a to ten, aby Rouvier zaprowadził go do Korneliusza Hertza i prosił tegoż, by użył swego wpływu na rzecz Reinacha. Rouvier przyrzekł, że zrobi mu to grzeczność, ale chciał mieć świadka rozmowy z Hertzem i w tym celu prosił, bym im towarzyszył. Zgodziłem się na to. O godzinie 7 wieczór przybyłem do Hertza, za parę chwil przysili także równocześnie Rouvier i Reinach. Rozmowa trwała nie więcej nad dziesięć minut, gdyż Hertz wręcz oświadczył, iż nie jest w stanie wyświadczyć żądanej przysługi. Pierwe sędził, opierając się na mylnych informacjach, że może działać w myśl żądania Reinacha, spostrzegł jednak, iż jest w błędzie i nie dla barona Reinacha uczynić nie może. Baron Reinach w milczeniu wysłuchał tego oświadczenia, po czem zwrócił się do mnie z prośbą, żebym go zaprowadził do Constansa. Zgodziłem się i na to, i w pół godziny potem byliśmy u Constansa, lecz Constans z naciskiem oświadczył, iż nie ma żadnego ani pośredniego, ani bezpośredniego wpływu na osoby, które rozpoczęły kampanię przeciwko Reinachowi. Po pięciu minutach wyszliśmy od Constansa. Na ulicy rozstałem się z Reinachem, który powiedział do mnie: „Jestem zgubiony“. Potem już go więcej nie widziałem.“

Artykuł p. Clemenceau budzi mnóstwo podejrzeń i usuwania rozmaite pytania. Co znaczy ów tajemniczy wpływ Hertza, co owa uderzająca życzliwość ministra Rouviera dla barona Reinacha i to w chwili, kiedy oskarżenie przeciwko Reinachowi było już wygotowane, co ów stosunek przywódcy radykałów do barona Reinacha? Pytania te zaostrzą tylko skandal panamski i wywołają nowe, nieobliczone następstwa.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tryest, 15 grudnia. Rodzina Najdost. Arcyks. Karola Ludwika i Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, przybyli tu wczoraj o trzy kwadranse na dziesiątą wieczorem. Władze miejscowe i miejscowi dostojnicy przyjęli Najd. Arcyksiążę uroczystie, a publiczność, zarówno nadworne, jak i w porcie Riva, bardzo licznie zgromadzoną, witała Najd. Arcyksiążę z entuzjazmem. Najdost. Arcyks. Franciszek Ferdynand udał się na pokład statku „Elżbieta“, Najd. Rodzina zaś Arcyks. Karola Ludwika na pokład elektrycznym światłem oświetlonego „Gryfa“. Odjazd „Elżbiety“ naznaczony na dzisiaj godz. 2 po południu.

Wiedeń, 15 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie wykonawcze do austro-niemieckiego układu o patentach i markach ochronnych.

Wiedeń, 15 grudnia. (*Telegram prywatny*). Prezydent Ministrów zarządził dochodzenie sądowo-karne przeciw radyce ministeryjalnemu Kaanowi, któremu zarzucono w Izbie deputowanych, że otrzymał od Towarzystwa asekuracyjnych *Asiendy* i *Phönix* znaczne kwoty. W ten sposób wykaże się, czy zarzuty podniesione publicznie są prawdziwe.

Wiedeń, 15 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych Rząd przedłożył zamknięcie główne rachunków za r. 1891 i projekt ustawy o wycofaniu z obiegu dwuguldenowych i ćwierćguldenowych monet srebrnych. Reiner i towarzysze wnoszą interpelację w sprawie rozporządzenia z d. 3 listopada polecającego magistratowi Celowca, aby w przekazanym mu zakresie działania przyjmował podania zredagowane w języku słoweńskim i w takim języku je załatwiał. Interpelanci zapytują się, czy Ministerstwo spraw wewnętrznych nie byłoby skłonne uznać stanowczo czysto niemieckiego charakteru miasta Celowca.

Wiedeń, 15 grudnia. Komisya budżetowa obradowała nad „zapotrzebowaniem Ministerstwa sprawiedliwości na rzecz poszczególnych krajów koronnych“. Sprawozdawca, dr. Madycki, wyraził Panu Ministrowi sprawiedliwości podziękowanie za rozporządzenie w sprawie kierownictwa rozpraw karnych. Pan Minister sprawiedliwości zaznaczył, że celem wspomnianego rozporządzenia było to, aby strony ochronić od kosztów, jakie wynikały z odwołki rozpraw. Co do uwag deputowanego Herolda, o posiedzeniu komisji dla rozgraniczenia okręgów sądowych w Czechach, stwierdza Pan Minister, iż ubolewa żywo nad tem, że czescy mężowie zaufania nie chcą w niej wziąć udziału, atoli brak ten, z którego pracom komisji zrobiono zarzut, będzie naprawiony przez to, że operata jej zostaną oddane sejmowi i wydziałowi krajowemu czeskiemu do sprawdzenia. Zostanie zresztą z całą

przyjemnością zrobione wszystko, ażeby czeskich mężów zaufania napowrót pozyskać, iżby wzięli udział w obradach. Żądane utworzenie dwóch nowych sądów okręgowych, odpowiada zarówno celom ugody, jak i postępowi wymiaru sprawiedliwości.

W odpowiedzi na mowę pos. Herolda, który wskazał na uchwałę sejmu czeskiego co do kwestyi odroczenia prac około odgraniczenia okręgów sądowych, zauważył Pan Minister, iż Rząd musi to, do czego się zobowiązał, o ile możliwości przeprowadzić, że przeto wniesie odnośne przedłożenie, tem bardziej, że nie ma żadnego powodu do pozostawienia całej tej sprawy w spokoju. Co do kwestyi języka urzędowego w służbie wewnętrznej uznaje Pan Minister trudności w rozgraniczeniu zakresu takiego języka. Uregulowanie tej sprawy jest jednak rzeczą egzekutywną, i rewizya rozporządzenia co do języka służbowego może być przedsięwzięta dopiero po przeprowadzeniu rozgraniczenia okręgów sądowych.

Pan Minister wyraża swoje ubolewanie nad powolnym tokiem prac komisji niustającej dla kodeksu karnego i wskazuje na nową procedurę cywilną, która zostanie wniesioną na najbliższej sesji, a której los zawisł od załatwienia projektu nowego kodeksu karnego.

Budapeszt, 15 grudnia. Według wczorajszej *Budap. Corresp.*, dzisiejszy dzienniki urzędowe w Budapeszcie i Wiedniu ogłaszają rozporządzenie o wybijaniu monet 20-koronowych na rachunek prywatny i o równoczesnem cofnięciu ostatniego rozporządzenia, co do zamiany obcych monet złotych za monety 20-koronowe. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem dzisiejszym.

Peszt, 15 grudnia. Dzisiaj przed południem rozpoczęła się pod przewodnictwem ks. prymasa Vassarego konferencya episkopatu, na którą przybyli wszyscy biskupi węgierscy.

Berlin, 15 grudnia. Parlament przekazał przedłożenie wojskowe komisji osobnej z 28 członków złożonej. Parlament przyjął wniosek Liebermanna o zaniechanie dalszego postępowania karnego przeciw Ahlwardtowi.

Rzym, 15 grudnia. Pogłoski o zamierzonym przeobrażeniu gabinetu polegają na fantazyi i nie mają żadnej podstawy.

Bukareszt, 15 grudnia. Senat uchwalił projekt adresu do tronu bez zmiany, 63 głosami przeciw 7. Minister spraw zewnętrznych zaznaczył co do sprawy spadku po Zappie, iż nie pozwoli na uронienie chociażby cząstki udziału Rumunii w tej sprawie. Minister zwrócił się także z prośbą do opozycji, aby z krytyką traktatów handlowych zatrzymała się do czasu, w którym przedłoży traktaty z Francją i Niemcami.

Sofia, 15 grudnia. *Suoboda* donosi, że w sobranii jest obecnie więcej aniżeli dwie trzecie części (ogólnej liczby) takich deputowanych, którzy zgadzają się na wprowadzenie pewnych zmian do konstytucyi bułgarskiej.

Sofia 15 grudnia. *Agence Balcanique* stwierdza pomysłny zwrot w przekonaniach ogółu co do zamierzonej reformy konstytucyj. Zrazu opinia publiczna przyjęła ją niekorzystnie a obecnie uważa ją już za nieodzowną do skonsolidowania kraju, do utrwalenia dynastji i utrzymania spokoju. Przez zmianę artykułu 38 ułatwioną zostanie sprawa małżeństwa księcia: panuje nawet przekonanie, iż projekt małżeństwa już istnieje i że będzie w najbliższym już czasie podany do publicznej wiadomości.

Paryż, 15 grudnia. Mieszkanie barona Reinacha opieczętowano, również jak i wszystkie jego papiery, które oddano ankiecie panamskiej.

Paryż, 15 grudnia. Komisya panamska przesłuchiwała wczoraj Rouviera, Clemenceau i Constansa. Rouvier powtórzył oświadczenie swoje, złożone onegdaj w Izbie; Clemenceau oświadczył, że mógłby tylko to powtórzyć co ogłosił w *Justice*; Constans rzekł, że był nadzwyczajnie zdziwiony tym krokiem, jakiego Clemenceau uczynił dla Reinacha. (Porówn. Ost. Poczta).

Stu pięćdziesięciu umiarkowanie republikańskich postów postanowiło utworzyć grupę parlamentarną pod nazwą: *Aliance republicaine*.

Madryt, 15 grudnia. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że wielka przeczność i bezwarunkowa neutralność będą cechami jego polityki. Rząd życzy sobie zawarcia traktatów hadlowych ze wszystkimi mocarstwami.

Kijów, 15 grudnia. Z Kremeńczuga donoszą: Podpułkownik piechoty Dawidow został w noc, w mieszkaniu swem zamordowany. Sprawcy nie wykryto. Przypuszczają, że morderstwo jest aktem zemsty ze strony nihilistów.

London, 15 grudnia. *Biuro Reutersa* zostało upoważnione do oświadczenia, że pogłoska o zamierzonym jakoby zmniejszeniu liczby wojsk angielskich w Egipcie jest zupełnie bezpodstawną.



Nadesłane.

M. JONASZ

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Jagiellońska 3

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonywa niezwłocznie bez doliczenia prowizji i poleca się szczególnie światnym urządowi depozytowemu w prowincji do jak najrzetelniejszego przeprowadzania wszelkich transakcyj w zakresie bankowy i wekslarzki wchodzących.

Główna reprezentacja dla Galicyi największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczeń na życie „The Mutual“. Rok założenia 1842.

Główny skład dla Galicyi oryginalnej bielizny wełnianej prof. dr. Gustawa Jigera, 1376 w magazynie Schayerów we Lwowie. Cennik fabryczny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 grudnia 1892.

Hotel Żorża.

PP. J. hr. Tarnowska ze Sniatynki, E. Korytowska z Krakowa, B. Rozwadowski z Turówki, E. J. Rosenstock z Rusiatycz, E. Bernatzyk, St. Schwarz i Dr. K. Gafeci z Wiednia.

Hotel Warszawski

PP. K. Olszewski z Siemiginowa, S. Brugielski z Dołhołuka, K. Tehorzewski z Ossowca, J. Wiszniewski z Werynia, K. Sobolewski z Wygody, S. Reiser i J. Slavik z Pragi, Z. Bachner, K. Janelli i J. Friedländer z Wiednia, W. Maraviglia z Berna.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9-1 przed i od g. 3-6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10-1 przed połudn. wstęp wolny.

Gmach sejmowy codziennie po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10-11 przed południem, we środy i soboty od g. 11-3. Wstęp wolny

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Table with columns for destinations (Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą), times, and train numbers. Includes routes to Krakow, Muszyn-Krynicy, Podwołocz, etc.

U w a g a: Godziny drukowane grubymi liczbami, oznaczają pętno od godz. 6 wieczór do 5-9 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 - południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table listing exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices in different currencies.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 grudnia 1892.

Table showing stock market prices for various securities, bonds, and currencies. Columns include security names and their corresponding market values.

placą żądają

Table listing prices for various types of bonds and securities, including government bonds and municipal bonds.

placą żądają

Table listing prices for various types of bonds and securities, including government bonds and municipal bonds.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 6672 (7437 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 257 gminy Przyszów kameralny objętej odbędzie się w dniach 30 stycznia i 2 marca 1893...

L. 5856 (7379 3-3) Celem zaspokojenia wierzytelności Leiba Manderera w kwocie 45 zł. zpn. przeprowadzi ek. sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowym egzekucyjną licytację...

Der Schätzungspreis beträgt 71 fl. 15 kr. 6. w. Das Vadium 15 fl. 6. w. Curator der unbekanten Gläubiger ist dr. Aichmüller advokat in Stryj.

Cena wywołania wynosi 1435 zł. wa Wadyum 144 zł. wa. Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze sądowej...



Obwieszczenie licytacji.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem na dzień 22 grudnia 1892 licytację na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego.

a) od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (Dz. u. p. Nr. 60)

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej umieszczonym wykazie poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1893, 1894 i 1895 lub też bezwarunkowo na trzy lata tj. od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadium mają być wniesione do Naczelnika okręgowego Dyrektora skarbu w Przemyślu najpóźniej do dnia 21 grudnia 1892 do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych przejrzyć w ek. powiatowej dyrekcji skarbu w Przemyślu, jakoteż w ek. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Jarosławiu, Mościskach, Lubaczowie, Rawie, Pruchniku, Jaworowie, Uhnowie, Bełżu i Majdanie sieniawskim.

Oferty konkretalne są bezwarunkowo wykluczone.

W y k a z

L. p.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od		Licytacja ustna odbędzie się w ek. powiatowej Dyrekcji sk. w Przemyślu.	U w a g a
		mięsa	wina		
		zł. ct.	zł. ct.		
1	Cieszanów z Oleszycami, Lubaczowem i Narolem	5860	99	Licytacja odbędzie się 9 rano do godziny 12 w południe dnia 22 grudnia 1892	Zauważa się, że Jarosław miasto z przedmieściami do II. klasy taryfowej należy zaś wszystkie inne miejscowości do III. Dalej zauważa się, że dzierżawca względnie spółka ugodowa są obowiązani na żądanie Wydziału kraj. we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i zacieru winnego tudzież owocowego jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczają 30 proc. czynszu dzierżawnego, względnie ryczałtu ugodowego, który za prawo poboru samego podatku konsumcyjnego umówiony został, dalej, że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.
2	Jarosław	35017			
3	Bełzec		38 13		
4	Jaworów		380 39		

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu. Przemyśl, dnia 12 grudnia 1892.

L. 5229 (7382 3-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 stycznia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 lutego 1893 nawet poniżej takowej, licytacja połowy realności według wyk. hip. 1 księgi gruntowej gminy Stuposiany Róży Brummer własnej na rzecz Herscha Hartha pto 500 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 1249 zł.  
Wadium 124 zł. 90 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem w osobie p. dr. Blumenfeldu c. k. notariusza w Lutowskich.

C. k. Sąd powiatowy.  
Lutowska, dnia 19 października 1892.

L. 6218 (7465 3-3)

Dnia 19 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie dobrowolna sprzedaż ogrodu w Jaworze l. kat. 7666/2 do masy spadkowej Karoliny Sobolewskiej należącego pod następującymi warunkami.

Cena wywołania 60 zł.  
Wadium 6 zł.

Na tym terminie ogród ten tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedany zostanie.

Reszta warunków w registraturze.  
Turka, dnia 20 września 1892.

L. 7873 (7427 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. w. a. zpn. odbędzie się dnia 16 stycznia 1893 i 30 stycznia 1893 zawsze o 10 z rana egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 137 w Frydrychowicach położonej dłużnika Piotra Kalamusa własnej.

Cena wywołania 1387 zł.  
Wadium 139 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy  
Andrychów, 1 listopada 1892.

L. 14403 (7529 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 64 zł. 12 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 324 ks. gr. gm. kat. Popiele Katarzyny Krysko własnej na rzecz prosiącego Iwana Bassaraby w dniach 9 stycznia 1893 i 13 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 90 zł. a. w. w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

wołania 90 zł. a. w. w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzyć.

Drohobycz, dnia 18 sierpnia 1892.

L. 6284 (7534 3-3)

Celem zaspokojenia należności Samuela Weicha w kwocie 1409 zł. 21 ct. a. w. z pn. w sprawie pko Domiceli Palczewskiej i spółn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 9 stycznia 1893 i 13 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 z rana licytacyjna sprzedaż R. lwh. 183 w Oświęcimiu i 138 w Grojcu.

Cena szacunkowa realności lwh. 183 wynosi 3000 zł.  
Wadium 300 zł. a cena szacunkowa realności lwh. 138 wynosi 2639 zł. 50 ct.  
Wadium 264 zł.

Reszta warunków w tus. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy  
Oświęcim, dnia 26 września 1892.

L. 7375 (7535 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Anny Kerger w kwocie 700 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 9 stycznia i 13 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod lwh. 262 w Dworach I cz. położonej Józefa Żaka własnej.

Cena szacunkowa 1987 zł. 67 ct. stanowi cenę wywołania.  
Wadium 200 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Oświęcim, dnia 24 października 1892.

L. 25624 (7528 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 800 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej sumy 5000 zł. a. w. z pn. zaindebilowanej w stanie biernym 7/30 części ciała hip. wyk. hip. l. 824 ks. gr. Borysław Izraela Brunengabera własnych na rzecz Józefa Kalmana w dniach 9 stycznia 1893 i 13 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Suma ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 5000 zł. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzyć.

Drohobycz, 20 października 1892.

L. 22292 (7526 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2700 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącą ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 92 tudzież 100/300 części ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 748 ks. gr. gm. kat. Borysław dłużnika Friedla Lorbera własnej na rzecz Izraela Bar Wagnana w dniach 9 stycznia 1893 i 13 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 163 zł. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzyć.

Drohobycz, dnia 19 września 1892.

L. 6166 (7578 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że w wykonaniu rozporządzenia ostatniej woli sp. Michała Gancarczyka odbędzie się dnia 9 stycznia i dnia 23 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem obrowolna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 63 w Wieprzu położonej lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Wieprz objętej na masę spadkową sp. Michała Gancarczyka zapisanej a na drugim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 1941 zł. w. a.  
Wadium 195 zł. a. w.

Stan hipoteczny przejrzyć można w tut. urzędzie hipotecznym a resztę warunków licytacji w registraturze sądowej.

Prawe zastawu wierzycieli hipotecznych pozostanie bez względu na cenę kupna nie naruszone.

Andrychów, dnia 25 listopada 1892.

L. 18372 (7525 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służących ciał hipotecznych a to wykazem hip. l. 162 i 1/6 niewydzielonej części ciała hip. wykazem hip. l. 168 ks. gr. gm. Schodnica objętych s. p. Hrynia Zurawczaka a względnie tegoż spadkobierców własnych na rzecz Wolfa Neustejna w dniach 10 stycznia 1893 i 15 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 107 zł. i 120 zł. 91 ct. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 19 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. M. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzyć.

Drohobycz, dnia 15 sierpnia 1892.

L. 8968 (7591 2-3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Salomona Sauerberga w kwocie 71 zł. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 10 stycznia i 9 lutego 1893 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 949 gminy Bóbrka objętej dłużnika hip. Markusa Wind własnej z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 265 zł. poręczne 27 zł., i że połowa realności powyższej na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy  
Bóbrka, dnia 30 września 1892.

L. 22619 (7530 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 394 zł. 22 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa

przedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącą a) realności pod l. 120 w Drohobyczu na Lisznińskim wedle Dom. Tom I. pag. 154 n. 3 haer. Teodora Nyzowego i b) połowy realności pod lk. 121 w Drohobyczu na Lisznińskim wedle Dom. Lisznia Tom II. pag. l. 182 przez egzekutów Teodora i Anastazy Nyzowych Fediowi i Tekli Naumiakom sprzedanej na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w dniach 10 stycznia i 15 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1010 zł. i 150 zł. a. w. w drugim terminie i niżej tych cen z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. Gelehrtera w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania w tus. registraturze przejrzyć można.

Drohobycz, dnia 18 września 1892.

L. 8592 (7592 2-3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 221 zł. 53 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniu 10 stycznia 1893 o godzinie 10 rano relicytacja realności wyk. hip. l. 189 gminy Podjarków objętej dłużnika Mechla Striks własnej z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 350 zł.

Poręczne 35 zł. wa.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Resztę warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy  
Bóbrka, dnia 7 września 1892.

L. 5081 (7596 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Kazimierza Płatnickiego w kwocie 75 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 stycznia i 10 lutego 1893 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacja realności nr. 26 wykazem hipotecznym nr. 89 objętej Konstantego Mastalerczyka własnej.

Cena wywołania 1360 zł.  
Wadium 136 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.

C. k. Sąd powiatowy.  
Rozwadów, 26 listopada 1892.

L. 9421 (7561 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Racheli Rost i Samuela Nathansohna w kwocie 780 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 12 stycznia i 19 lutego 1893 każdorazowo o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod lk. 272 w Oleszycach starych położonej wykazem hip. l. 382 księgi gruntowej gminy kat. Oleszyce stare objętej, Jędrzeja Mazurka w jednej niewydzielonej połowie, a w drugiej niewydzielonej połowie przedtem Magdaleny Mazurkowej a obecnie tejże spadkobierców Zofi Łucko, Katarzyny Angielaszek, Anny Skólimowskiej, Jana Mazurka i Józefa Mazurka własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub tejże zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 1523 zł. wa.  
Wadium 153 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze go przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Kapko ck. notaryusz w Lubaczowie.

Lubaczów, 30 października 1892.

L. 9720 (7614 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 72 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 16 stycznia 1893 i dnia 20 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności wykazem hip. l. 132 ks. gr. gminy Soluków objętej dłużnika mał. Hrynia Soluka własnej.

Cena wywołania 127 zł. 50 ct.  
Wadium 13 zł. a. w.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 30 września 1892.



L. 16994 (75 7 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej ciału nieruchomości gminy kat. Borysław objętego dłużnika Lejzora Józefa Hausera własnego na rzecz proszącej Estery Roth w dniach 10 stycznia 1893 i 15 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 452 zł. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Drohobycz, dnia 1 września 1892.

## Konkursa.

L. 55921 (7571 3-3)

Konkurs

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mikołajowie obok Bóbrki za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.  
i ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 grudnia w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 grudnia 1892.

L. 59 (7594 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mokołajowie potrzebuje dwóch dyetaryszek, obznajomionych z manipulacją sądową, jednego z płacą 30 zł. drugiego 25 zł. miesięcznie.

Mikołajów, dnia 12 grudnia 1892.

L. 1054 (7605 1-3)

Celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze botaniki w kraj. wyższej szkole rolniczej w Dublanach rozpisyje się niniejszym konkursem. Do posady tej, która nadana będzie zaraz na czas dwóch lat, przywiązana jest roczna płaca w kwocie 600 zł. a. w. i wolne kawalerskie pomieszkanie.

Podania o tę posadę zaopatrzone dowodami uzdolnienia, i krótkim życiorysem stylizowane do Wydziału krajowego należy wnieść do Dyrekcji kraj. szkół rolniczych w Dublanach pod Lwówem do dnia 25 stycznia 1893.

## Upadłości.

L. 8683 (7595 2-3)

Celem ustalenia w myśl § 161 ust. konk. pretensji zawiadowcy masy rozbirowej Włodzimierza Kompita do wynagrodzenia i do zwrotu poniesionych przez wydatków, a zarazem celem osobnej likwidacji dodatków zgłoszonych wierzytelności, i celem powzięcia po myśli § 146 u. k. uchwały względem wniosku zawiadowcy masy rozbirowej i członków wydziału wierzycieli co do sposobu zrealizowania dotąd nieściągniętych pretensji masy konkursowej wyznaczam termin na dzień 22 grudnia 1892 o godzinie 9 rano na który ogół wierzycieli pod tym rygorem wzywam, że niestający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości.

Podhajce, dnia 14 listopada 1892.

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 12 (7616 1-3)

Zawiadamiam ogół wierzycieli w masie rozbirowej Szymona Schwarzmanna, że projekt rozdziału majątku tej masy kredalnej może być przejrzany i odpisany u komisarza konkursowego albo zawiadowcy masy Salomona Selenfreunda w Rymanowie przeciw któremu projektowi zarzuty wniesione być winne do komisarza konkursowego ustnie lub pisemnie w czasie do 19 grudnia 1892.

Zarazem do rozprawy na możliwe zarzuty wyznaczam termin w zabudowaniu tutejszego sądu na 21 grudnia 1892 o godzinie 10 przed południem.

Rymanów, dnia 9 grudnia 1892.  
komisarz konkursowy

L. 57558 (7622 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszym konkursem na wszystkie ruchomy, jakoteż na wszystkie nieruchomości a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Adolfa Mańkowskiego kupca

z firmą protokolowaną A. Mańkowski we Lwowie pod l. 10 ul. Halicką.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Leżańskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Srokowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 grudnia 1892 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 7 lutego 1893 i podać ją na terminie na dzień 8 lutego 1893 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 nst. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego Lwów, dnia 13 grudnia 1892.

L. 16087 (7608)

Do likwidacji później w konkursie Samuela Peisacha 2 imion Tischlera zgłoszonych wierzytelności wyznaczam termin na 20 stycznia 1893 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemysł, 28 listopada 1892.

C. k. komisarz konkursowy.

L. 5887 (7609)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że ustanowił dra Jakóba Byka w Brodach zawiadowcą masy rozbirowej Ozyasza Katznera w Brodach w miejsce zmarłego dra Wilhelma Orskiego uchwałą z dnia 6 grudnia 1890 l. 9607 mianowanego zawiadowcą masy.

Złoczów, dnia 13 sierpnia 1892.

## Kuratele.

L. 29262 (7557 3-3)

Józef Mucha ze Skrzyszowa, uznanym został marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiono Wojciecha Bednarza ze Skrzyszowa.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnów, dnia 26 listopada 1892.

L. 11618 (7582 3-3)

Hryńko Bil z Krukienie uznany marnotrawcą kuratorem ustanowiony Stefan Snita z Krukienie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Mościska, dnia 30 września 1892.

L. 13466 (7565 3-3)

Uchwałą Sądu krajowego w Krakowie z 11 listopada 1892 l. 35864 uznano Maryę Paschmównę z Podgórzania umysłowo chorą kuratorem jej Rudolf Paschma w Wadowicach.

Podgórze, 6 grudnia 1892.

L. 49616 (7520 3-3)

Dla umysłowo chorego Stanisława Czubryńskiego, ustanowiono kuratorem jego ojca p. Antoniego Czubryńskiego w Krakowie.

C. k. Sąd deleg. miejski

Kraków, 5 grudnia 1892.

L. 2056 (7463 3-3)

Maryanna Rachwał z Gniewczyny uznana została za umysłowo niedołązną. Kuratorem ustanowiono Jana Rachwał z Gniewczyny.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przeworsk, 9 marca 1892.

L. 9591 (7589 2-3)

Iwan Kociuk z Cebłowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Pawła Tytyczkę tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełż, dnia 30 grudnia 1891.

L. 5766 (7590 2-3)

Krzyszyna Karowicz z Ostrowa uznana marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Jerzego Jacyka tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełż, dnia 14 lipca 1892.

## Wyroki prasowe.

L. 25314 (7602)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie riszył na podstawie §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras., szczo soderżanie artykułu umieszczono w czyśli 267 czasopysy „Dilor“ z dnia 8 hrudnia 1892 pid napyssom „Polski hołesy o hałyckej autonomii-Szczasływa Bukowyna“ mistyt w sobi znamena prowiny z §. 300 zak. kar. i proto usprawedywna jest zariadzana czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W śludztwie toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestrenenie toho artykułu a zabranj nakład maje buty zniszczenyj.

Lwiw, dnia 12 hrudnia 1892.

## Księgi gruntowe.

L. 5514 (7617)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że arkusz posiadania we formie wykazu hipotecznego uzupełniającego księgę gruntową gminy katastralnej Kujdańca a parcel gruntowych 1158/1 i 1158/2 w tejże gminie położonych dotyczący, został sporządzony i wraz z dotyczącymi aktami wyłożony do powszechnego przeglądu w tymże c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tego arkusza posiadania wyznacza się najdalej termin po dzień 20 grudnia 1892 z tem dołączeniem, że przed tym dniem zarzuty tylko na piśmie, a w dniu 20 grudnia 1892 także ustnie we wspomnianym c. k. sądzie wniesione być mogą.

Zbaraż, dnia 10 listopada 1892.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 13058 (7564 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Barana, że Szymon Klagsbrun wniósł przeciw niemu skargę o 21 zł. wskutek której po ustanowieniu dla pozwanego kuratora w osobie Stanisława Barana z Gawłuszowic termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 23 grudnia 1892 o 9 rano wyznaczonym został.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec, dnia 24 listopada 1892.

L. 217 (7583 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku popaje do powszechnej wiadomości, iż odwołuje niniejszym udzieloną p. Arturowi Pędrackiemu c. k. notaryuszowi w Dubiecku ogólną delegację w sporządzaniu aktów spadkowych dla swego okręgu i że równocześnie nadaje takową p. Stanisławowi Hołubowi ek. notaryuszowi w Pruchniku jako komisarzowi sądowemu z wyłączeniem atoli od tej ogólnej delegacji gmin: Czestalyce, Czastkowice, Kramarzówka i Rączyna.

Pruchnik, dnia 10 grudnia 1892.

L. 14059 (7576 3-3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislaw wird betreff des dem Chaskel Brenner abhenden gekommenen, auf der Uiberbringer lautenden Spar-Einlagsbüchels des Kaufmännischen Vorschuss und Credit-Vereins in Stanislaw Nr 259 über 100 fl. aus der grösseren Summe 125 fl. ö. w. des Amortisationsverfahrens eingeleitet und der Inhaber dieses Einlagsbüchels aufgefordert solches binnen 6 Wochen so gewiss vorzubringen als sonst dasselbe für unwirksam erklärt werden würde.

Stanislaw, am 2 Nowember 1892.

L. 13267 (7449 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia Macieja Nowaka kuratorem dla Michała Motyki i doręcza temuż rezolucję hipoteczną l. 11070 '891 zawiadamiając o tem z miejsca pobytu niewiadomego Michała Motykę.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 16 listopada 1892.

L. 8693 (7509 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłaszać będzie w roku 1893 wpisy do rejestrów handlowych w czasopiśmie „Gazeta lwowska“ „Gazeta wiedeńska“ i „Prawnik“, zaś wpisy do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych w czasopiśmie „Gazeta lwowska“.

Złoczów, dnia 29 listopada 1892.

L. 52116 (7542 3-3)

Das k. k. Landes als Handelsgericht in Lemberg macht bekannt, dass wieder Jakob Lem Handelsmann in Lemberg am 22 Oktober 1892 Zl. 47151 eine Zahlungsaufgabe zu Gunsten der firma Brüder Eisert pto 125 fl. ö. w. erlassen wurde.

Da der Aufenthaltort des Jacob Lem unbekannt ist so wird demselben ein Curator

in der Person des Advokaten Kostrakiewicz mit Substitution des Adv. dr. Starczewski bestellt und Jakob Lem aufgefordert sich beim Curator zu melden, oder einen anderen Vertreter zu wählen sonst die widrigen Folgen sich selbst zuschreiben müsste.

Lemberg, am 26 November 1892.

L. 3060 (7562 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Barana, że Kalman Weintraub przeciw niemu skargę o 20 zł. wniósł wskutek której po ustanowieniu dla pozwanego kuratora w osobie Stanisława Barana z Gawłuszowic z terminem do rozprawy drobiazgowej na dzień 23 grudnia 1892 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 24 listopada 1892.

L. 19624 (7575 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wolfa Friedlera, Mariem Locker i Herscha Locker, że na prośbę Banku dla handlu i przemysłu w Kałuszu wydano przeciw nim dnia 9 listopada 1892 l. 17552 nakaz zapłaty sumy wekslowej 112 zł. 50 ct. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu ad actum adwokatowi Hausserowi z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłymi sobie przypiszą.

Stanisławów, 9 grudnia 1892.

L. 52134 7540 (3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża na prośbę Hipolita Reklewskiego postępowanie amortazacyjne względem 4 1/2% listu hipotecznego ek. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, Serya A. Nr. 5485 na 100 zł. wa. wraz z 33 kuponami od tegoż, z których pierwszy 1 listopada 1892 każdy następny w pół roku później, ostatni 1 listopada 1908 jest płatny i wzywa niniejszym edyktem każdego w którego ręku rzeczony list zastawny lub który z kuponów się znajduje, ażeby kupon w dniu 1 listopada 1892 już zapadły w jeden rok sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, dalsze kupony w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia zapadłości każdego z nich zaś list hipoteczny sam w ciągu trzech lat licząc od dnia zapadłości ostatniego kuponu a więc od dnia 1 listopada 1908 tem pewnie w sądzie okazał ile że inaczej po upływie tego czasokresu, na ponowne żądanie Hipolita Reklewskiego wyżej opisany list zastawny względnie kupony za amortyzowane uznane zostaną.

Lwów, 19 listopada 1892.

L. 64600 (7517 3-3)

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia, nieobecnemu Ksaweremu Korotkiewiczowi, że przeciw niemu przez Dawida Schwarzwalda pod. 16 lutego 1892 pozew l. 10169 o zapłacenie kwoty 64 zł. w. a. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Ksawerego Korotkiewicza nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Czarnika a tegoż zastępcą adw. dr. Łozińskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 17 stycznia 1893 o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Ksawerego Korotkiewicza aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 25 listopada 1892.

L. 56666 (7599 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie przeciw Alfredowi Mysłowskiemu wydał nakaz zapłaty sumy wekslowej 3000 zł. aw. zpn. dnia 15 października 1892 l. 46496.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Alfredowi Mysłowskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Łozińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Alfreda Mysłowskiego, aby w należytnym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile z że zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 10 grudnia 1892.



L. 42849 (7613 1-3)

C. Sąd miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie z wyjątkiem przesyłki wzywają jakakolwiek pretensje mieli do Berty z Münzerów Trojnalskiej wdowy po adwokacie z pozostawieniem piśmie- go testamentu w dniu 25 czerwca 1892 w Krakowie zmarłej, ażeby takową w tutejszym sądzie na terminie w dniu 9 lutego 1893 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 30 I piętro w tym celu wyznaczonym ustnie, lub też przed tym terminem pisemnie zgłosili i udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wszelkie później zgłoszone pretensje na przypadek, gdyby ma- sa spadkowa przez uiszczenie zgłoszonych pretensji wyzerpana została, z wyjątkiem pretensji prawem zastawu ubezpieczonych uwzględnione nie będą.

Kraków, 17 listopada 1892.

L. 8949 (7611 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie za- wiadamia Samuela Topper z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego prze- ciw niemu przez A. Deutschera pozwu o za- płacenie sumy wekslowej 1500 zł. aw. za kuratora dla niego adwokata dr. Billeta ze zastępstwem przez adwokata dr. Mijakows- kiego ustanowiono że przeto jego rzeczą bę- dzie temuż kuratorowi potrzebną informację udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 5 grudnia 1892.

L. 24289 (7606)

C. k. Sąd obwodowy jako sąd handlo- wy podaje do wiadomości że równocześnie zarządził wpis w rejestrze stowarzyszeń za- robkowych i gospodarskich na podstawie sta- tutu z daty Sędziszów dn. 25 listopada 1892 zawiązanego stowarzyszenia pod firmą: To- warzystwo zaliczkowe w Sędziszowie, stowa- rzyszenie zarejestrowane z ograniczoną porę- ką w Sędziszowie powiatu Ropczyckiego siedzibę mającego. Przedmiotem przedsięwio- rstwa tego stowarzyszenia jest dostarczenie wyłącznie członkom swoim kapitałów obro- towych za opłatą procentu. Spółkę zawarto na czas nieograniczony. Na przeciąg czasu 3 lat obrano członkami dyrektory stowarzyszenia: Natana Loewa, Abrahama Rittermana, Ema- nuela Loewa, Nuchema Loewa, Józefa Sil- bermana, Tobiasza Blocha, Anshla Hakego wszystkich właścicieli realności w Sędzisz- owie zamieszkałych. Ogłoszenia spółki poda- wane będą do wiadomości plakatami w Sę- dziszowie przynajmniej w 6 miejscach i na ratuszu.

Odpowiedzialność spółników za zobo- wiązania spółki jest ograniczona do trzy kro- tnej kwoty udziału.

Tarnów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 24666 (7607)

C. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że wskutek postano- wienia Prezydium ok. Namiestnictwa z dnia 4 grudnia 1892 l. 13651 powziętego na wniosek sądu obwodowego, wpisy do rejestru handlowego wnoszone w roku 1893 ogłaszać będziemy w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej” i „Gazety Wiedeńskiej” zaś wpi- sy uskutecznione w rejestrze spółek zarobko- wych i gospodarskich w dzienniku urzędo- wym „Gazety Lwowskiej”.

Tarnów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 8950 (7612 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie za- wiadamia Samuela Topper z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego prze- ciw niemu przez A. Deutschera pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 1120 zł. w. a. że kuratora dla niego adwokata dr. Billeta ze zastępstwem przez adwokata dr. Mijakows- kiego ustanowiono że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną inform- ację udzielić lub innego zastępcę sobie wy- brać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 5 grudnia 1892.

L. 8948 (7610 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie za- wiadamia Samuela Toppera z miejsca poby- tu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez A. Deutschera pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 1500 zł. w. a. że kuratora dla niego adwokata dr. Billeta ze zastępstwem przez adwokata dr. Mijakows- kiego ustanowiono że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informację udzielić lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 5 grudnia 1892.

L. 31092 (7620 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawi- adamia niniejszem Józefa Leibę Pilpel i Chaję Różę Pilpel z życia i miejsca pobytu nie- wiadomych, że Aron Rafael Janczer i Sima Hinda Janczer wniosli przeciw nim w sądzie tutejszym na dniu 9 lipca 1892 l. 31092 po- zw o wykreślenie ze stanu biernego real- ności pod lk. 36<sup>3/4</sup> we Lwowie intabulowa- nego wedle wyk. hip. 16 III C. p. II 12 na rzecz Józefa Leibę Pilpel i Chaję Różę Pil- pel prawa najmu na lat 4 tj. od dnia 1 sty-

cznia 1859 do 1 stycznia 1863 pokoju i a II piętrze teje realności a oraz o zanoto- wanie pozwu w księdze gruntowej prosili.

Wdrażając na ten pozew postępowanie pisemne i zarządzając zanotowanie pozwu w księdze gruntowej ustanowiono dla nieobec- nych pozwanych Józefa Leibę Pilpel i Chaję Różę Pilpel kuratorem adwokata dr. Ziona z zastępstwem adwokata dr. Raresa dorę- czamy ustanowionemu kuratorowi pozw do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90, z uchwałą zanotowanie hipoteczne pozwu za- rządzającą.

Wzywamy oraz niniejszym edyktem nieobecnych Józefa Leibę Pilpel i Chaję Ró- żę Pilpel by w należytych czasie u ustano- wionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i ce- lem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przy- piszą.

Lwów, dnia 16 lipca 1892.

L. 56665 (7621 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Racheli Losch przeciw Alfredowi Mysłowskiemu wydał nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. w. a. z pn. dnia 8 października 1892 l. 45414.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Alfre- dowi Mysłowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Kwiatkowskiego z zastępst- wem adw. dr. Łozińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Alfreda Mysłowskiego, aby w należytych czasie u u- stanowionego kuratora lub też w sądzie oso- biście, albo przez innego zastępcę się zgło- sił i celem przestrzegania swoich praw sto- sownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 10 grudnia 1892.

L. 24474 (7548 3-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia nie- wiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Świę- cina, że pozw wekslowy de pr. 2 grudnia 1892 l. 24474 wniesiony przeciw niemu przez Aleksandra Stadnika wraz z wydanym nań ts. nakazem zapłaty z dnia 7 grudnia 1892 l. 24474 został doręczony ustanowione- mu dnia kuratorowi adwokatowi tutejszemu dr. Rostowi.

Tarnów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 17936 (7543 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi za- wiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Palewicza Michała, że przeciw niemu wydany został tus. nakaz zapłaty z dnia 12 listopada 1892 l. 16497 w sprawie wekslo- wej kasy oszczędności m. Kołomyi, przeciw niemu i innym o zapłacenie kwoty 56 zł. a. w. zpn który w jego imieniu doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. drowi Kwaśnickiemu z Kołomyi z subs- tytucją adw. dra Haczewskiego z Kołomyi, i wzywa Jana Palewicza, aby ustanowio- nemu kuratorowi środki swej obrony dostar- czył, lub innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja, 3 grudnia 1892.

L. 19620 (7554 3-3)

C. k. Sąd powiatowy m. dlę. oznajmia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ludwikowi Eisensteinowi, że adw. dr. Eliasch Fischler wniósł przeciw niemu pod dniem 31 października 1892 do l. 19620 pozw o zapłatę kwoty 50 zł. w. a. na któ- ry termin do rozprawy wedle postępowania drobiazgowego na dzień 20 grudnia 1892 o godz. 9 rano wyznaczony jest, i że kurato- rem pozwanego ustanowił sąd tut. adw. dr. Buczyńskiego, zaś tegoż zastępcą tut. adw. dr. Rosenberga. Jest tedy rzeczą pozwanego sta- nąć do rozprawy lub udzielić przed termi- nem ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji do obrony albo też innego zastę- pcę prawnego ustanowić.

Stanisławów, 9 listopada 1892.

L. 2671 (7587 3-3)

W myśl §. 30 ust. o repr. pow. Wydział Rady powiatowej mieleckiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że począwszy od dnia ju- trzejszego przez dni czternaście mogą być przeglądane w sali posiedzeń Ra- dy powiatowej preliminarze na rok 1893 ułożone a mianowicie: prelimi- narz Rady powiatowej, dróg powiato- wych i powiatowego funduszu dróg gminnych.

Z Wydziału Rady powiatowej Mielec, dnia 10 grudnia 1892 r.

L. 15972 (7381 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu ogła- sza, że w sprawie Sruła Mojżesza Blatt i Izaaka Blatt przeciw Simie Blatt i Sarze

Bochnar jako domniemanym spadkobiercom Nachmana Blatt ustanowiono adwokata dra Reissa w Buczaczu kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Simy Blatt i Sary Blatt celem zastępowania w tej sprawie.

Jest rzeczą Simy Blatt i Sary Bochnar ustanowionemu kuratorowi informacyi udzie- lić lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi o tem oznajmić gdy skutki zaniechania same sobie przepisać będą musiały.

Buczac, dnia 18 października 1892.

L. 11863 (7407 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Judy Chaima Barana przeciw Mojżeszowi Hundert pto 142 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miej- sca pobytu niewiadomego Mojżesza Hundert adw. dr. Zipsera z substytucją dr. Milgro- ma i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia dzi- siejszego l. 11863/92.

Kołomyja, 13 sierpnia 1892.

L. 39304 (7313 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 8 października 1891 l. 39304 wniosła masa spadkowa śp. Szymo- na Blicharskiego względnie tegoż prawona- nabywca Franciszek Sturm przeciw z życia i miejsca pobytu nieznanego Józefie Blicharskiej pozw o złożenie sumy 500 zł. m. k. czyli 525 zł. wa. na rzecz powodowej masy do depozytu sądowego, na który to pozw wy- znaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Józefy Blicharskiej nie jest wiadome, został dla niej adw. dr. Kosiński kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Starzewski mianowany.

Wzywa się zatem z życia i miejsca pobytu nieznaną Józefę Blicharską, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego za- stępcę sobie obrała i tego sądowi wymieniła inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, 14 listopada 1891.

L. 5662 (7281 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie za- wiadamia z życia i miejsca pobytu niezna- nego Piotra Zbiegnia, że celem doręczenia mu tusadowej uchwały z dnia 6 grudnia 1891 l. 12038, którą dozwolono na wpis prawa najmu dwóch izb frontowych od stro- ny wschodniej w budynku pod lk 561 w Brzo- zowie na parceli budowl 653 wyk. hip. l. 705 księgi gruntowej gminy Brzozów objętej w stanie biernym rzeczonyj realności na rzecz Mendla Szyji Willnera i Józefa Pennera ustanowił dla niego kuratora w osobie Emi- la Witkiewicza z Brzozowa i temuż kurato- wi rzezona uchwałę doręczył.

Wzywa się zatem Piotra Zbiegnia, ażeby temuż kuratorowi potrzebnej inform- acji udzielił, gdyż inaczej wynikłe stąd skut- ki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzozów, dnia 11 czerwca 1892.

L. 26659 (7253 3-3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany miej- ski w Tarnowie w sprawie egzekucyjnej Sary Mann przeciw Franciszkowi Cichemu o 30 zł. zpn zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Cichego, że ts. rezolucya z dnia 9 lipca 1892 l. 16392 doręczoną została ustanowionemu dla niego kuratoro- wi adwokatowi dr. Janowi Stecowi w Tar- nowie.

Tarnów, dnia 29 października 1892.

L. 8415 (7364 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia niewiadomego z miejsca po- bytu Józefa Habermana, że uchwałę z 7 czerwca 1892 l. 5637 w sprawie egzekucyj- nej przeciw Karolowi i Filomenie Jakobsche pto 22 zł. 50 ct. 8 zkr. 25 ct dla niego przeznaczoną doręcza ustanowionemu kura- torowi Herschowi Brückner- Kamionka str., 23 sierpnia 1892.

L. 11981 (7341 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie usta- nowił dla Reili Przemysłańskiej i Abrahama Przemysłańskiego kuratora w osobie p. adwo- kata dr. Lipinera i jemu doręczył tut. sąd. uchwałę tabularną z dnia 23 lipca 1892 l. 7897.

O czym się Reilę i Abrahama Przemys- lańskiego uwiadamia.

Rohatyn, d. 21 października 1892.

L. 10035 (7370 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu usta- nawia dla nieobjętej masy spadkowej Schaji Eisner z Koliniec kuratorem ad actum Ro- mana Wodosławskiego z Koliniec i doręcza mu tus. uchwałę tabularną z dnia 23 lutego 1892 l. 1840.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 14 października 1892.

L. 24630 (7460 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie za- wiadamia niewiadomego z pobytu Samuela Bergmaua, że pozw wekslowy z dnia 5

grudnia 1892 l. 24630 wniesiony przeciw niemu przez Hersza Berglasa wraz z wyda- nym nań nakazem zapłaty z dnia 5 grudnia 1892 l. 24630 doręczonym został ustanowio- nemu dlań kuratorowi adw. dr. Wejciechowi Busiowi.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 5 grudnia 1892.

L. 7032 (7445 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że wed- ług podania Antoniego Czermaka z Białej zaginął temuż weksel m. Biała 1 sierpnia 1891 na 150 zł. opiewający a wieta płatny, przez Antoniego Czermaka wystawiony, a przez Karola Miodońskiego, Karolinę Miodoń- ską, Katarzynę Gruszowską i przez Wincen- tego Gruszowskiego z Białej akceptowany: że zatem wzywa się niniejszym edyktem każde- go, kto by ten weksel posiadał, aby go tem- pewniej w przeciągu dni 45 od dnia trzecie- go ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie przedłożył, iż przeciwnie po upływie tego terminu na ponowne zażądanie Antoniego Czermaka weksel za umorzony uznany zo- stanie.

Wadowice, 26 listopada 1892.

## Doniesienia prywatne.

### Analiza cen

i zerazem 1428

### Podręcznik dla budowniczych

Władysława Skwarczyńskiego.

Inżyniera Namiestnictwa

Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska 1. 27. — Zbrozuruwana 6 zł., oprawna w płótno 6 zł. 50 ct. bez przesyłki. — Dzieło zalecone przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

### Dla uczących po francusku

Już wyszła z druku I. część dzieła „Nauka języka francuskiego” ułożona przez Maryę Bielską i jest do na- bycia we wszystkich księgarniach.

1352

### Zamiast Koniaku!

prawdziwa żytnia stara wódka

### „BALLABANÓWKA“

w swoich higienicznych skut- kach zupełnie wyrównuje

koniak

poleca 1425

### Karol Ballaban

we Lwowie,  
Litr. butelka 90 ct.

#### Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań che- micznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka” jest wyśstałą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. W skutek tego orze- kam, iż jest ona czystym, zdrowym i bygie- nicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac.

Lwów, dnia 10 marca 1892.

Dr. Br. Radziszewski m. sp.,  
prof. chemii w inwers. lwowskim.



#### Wielmożna Pani!

Zanim Wielmożna Pani zdecyduje się gdziekolwiek kupić kołdry lub materacy pro- szę łaskawie choćby z ciekawości zobaczyć własne wyroby pościeli w magazynie pod firmą

### Józef Schuster

Lwów, ul. Kopernika 7.

gdzie jest najlepsze źródło nabycia tych wy- robów w różnych cenach i gatunkach, jak:  
Kołdry zapałowe po zł. 4, 5 do 6.  
Kołdry wełniane po zł. 6.25, 7, 8, 9,  
10, 12 do 14.

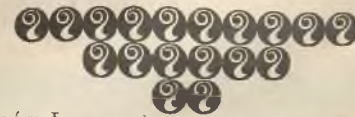
Kołdry atlasowe od zł. 14 w każdej  
cenie do 32.

Materacy włosienne od zł. 15, 17, 18,  
20 w każdej cenie do zł. 32.

Zapewniając zarazem P. T. Kupującym, że wyroby moje najstaranniej są wykonane i z dobrych materiałów, oraz wielki wybór ko- ców na łóżka, kap najgustowniejszych i cho- dników.

Z wysokim szacunkiem

Józef Schuster.



(Lwów Impresa)



